

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej niekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	10,-	5,-	2,-	0,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,-	5,-	2,50	0,84
ZAGRANICĄ	10,-	5,-	4,-	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmujemy tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowujemy. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w teście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o poręcz. państw. za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petytowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po teście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 35 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprocz opt. pocz.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał IV^{ty} ORAZ mies. październik 1914 r.

TEATR POLSKI NA POHULANCE.
W sobotę, dnia 20 września 1914 r.
PRZEDSTAWIENIE INAUGURACYJNE
PO RAZ PIERWSZY „DOMY POLSKIE”
obraz dramatyczny w 6 odsłonach F. Majerowskiego.
Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem, koniec o godz. 10 1/2 w. — Bilety do nabycia w cukierni W-go Satriala, obok hotelu „Bristol”.
ANONS. W niedzielę, przedstawienie po południu o godzinie 2 1/2 „Sieroca wiano” i „Lizka w kościele”.

KINEMATOGRAF
BRONISŁAWA
Tylko dwa dni 18 i 19 września r. b. Historyczne miejsca rzeki Po, we Włoszech (natura).
„Dziwiątka fala”
dramat w 3-ach częściach.
MANKI I KOBIETA DOKTOR (komedia) ZWYCIĘSTWO SPÓ- DANCY (komedia). Początek o godz. 5-ej.

KINEMATOGRAF
Teatr Familijny
R. Sztremera,
ul. Wielka 74.
Telef. № 16-00.
Tylko 19, 20 i 21 września. Wyjątkowo wyróżn. program. Wspaniały obraz z obecnymi wypadkami wojennymi. W krwawym zarzewiu wojny. dram. sens. w 2-ach częściach, przedst. sceny zwycięstwa Kalisza. Niski poziom duchowy i kulturalny niemieców. męstwo żołnierzy rosyjskich, śmiałość i odwaga kozaków.
Najświeższy Pan w Moskwie 5-go sierpnia 1914 roku. GŁÓWYSZKI W SZPACHACH (kom.) Nad program: wtrząs. dram. zjety w 2-ach cz. Warjat z izby № 13.
Nerwowym uprzedza się nie przychodzić.

KINEMATOGRAF
„LUX”
pr. Ś-to Jerski № 11. Początek ostatni. przedstaw. punktualnie o godz. 11 wiecz.
Kinem. otwarty od godz. 2 1/2 po poł.
Telef. 18-68.

ZARZĄD
Kowienińskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
(Ponieważ, Szadowska № 16),
zawiadamia że termin płatności za drugie półrocze, odroczone został do 10 października
(dzień otrzymania w Ponieważ).

BOLESŁAW RADZIKOWSKI
Opatrzone św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 14/27 września w Nowo-Swięcianach, przeżywszy lat 69.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znanych pogrzebi w gębokim żalu
Zona, syn i synowa.

Ze wspomnień „jénca”
III.
Był jeszcze wczesny poranek, gdy otworzono drzwi naszej celi i podano szczerkę do zamiatania. Następnie uraczono nas „kawą”, a wkrótce poprowadzono na spacer. Przez trawnik, wciśnięty między mury więzienia, biegła ścieżka brukowana, wijąca się arabeskowo i kilkunastu wiewiórnów szybkim krokiem przebiegała ją musiało, posuwając się jeden za drugim. Przechadzka taka, może i pożyteczna ze względów higienicznych, zadowolenia nie dawała. Na obiad dostaliśmy grochówkę ze śledziami, ks. Tartowski mocno się krzywił, ja jednak i ks. Stragas zmieniłszy podane porcje, uznając je za „możliwe”. „W międzyczasie”, mówiąc po galicyjsku, staraliśmy się noc niedospałą wynagrodzić, drzemaliśmy więc na zydzelku, lub też wyciągaliśmy się na deskach łóżka, wzdłuż, jakkolwiek i w tej dogodniejszej pozycji dawały się nam we znaki szpary, które wpijały się w ciało. Z mieszkawców mojej celi ja bodaj spałem względnie najlepiej i najdłużej.
Nie mogliśmy sobie wyobrazić, żeby w takich warunkach można było trzymać nas długo, to też pocieszałyśmy się myślą, że nie wiele nocy tu spędzimy. Istotnie też po południu wyprowadzono nas w szeregach, poprowadzono do niedalekiego jeziora Tegelskiego i wsadzono na specjalnie dla nas przeznaczony parowiec. Domyślaliśmy się, że wiozą nas do Szpandawy, inni mówili o jakimś Döbberitzu, miejscowości znacznie dalej od Berlina położonej. Drugie przypuszczenie okazało się trafniejszym, mieliśmy bowiem Szpandawę i z jeziora wplynęliśmy na kanał, łączący je z Hawelą. Wycieczka ta statkiem należy do najprzyjemniejszych chwil mego pobytu w stolicy Niemiec. Po-

do długiego marszu. Dla wielu też pochód dłuższy, a mówiono o 15—20 kilometrach, stawał się bardzo uciążliwym. Niejednemu wydawało się, że organizm nie podoła zadaniu i że wyczerpany padnie gdzieś po drodze bez sił. Zastanawiał się wówczas nad tem, co z nim zrobić. Furgonu żadnego nie było, więc albo go zostawiać gdzieś w rowie, jeśli kolby nie zdołają podnieść, albo może dla bezpieczeństwa zastrzelać. Stan wojenny, wszystko więc jest możliwe. Myśli te jednak, pomimo swego tragicznego zabarwienia, nie budziły trwogi. Możliwość te rozważało się, jak gdyby chodziło o kogoś obcego, lub obojętnego. Cóż znaczy życie jednostki w chwili, kiedy tysiące umierają na polu bitwy. Ktoś może zapłacać, a może i nie zapłacać, a potem zapomna wszyscy. Dziura w niebie się nie zrobi.

W chwili jednak, gdy sily były już na wyczerpaniu, krzyżowano haki, stawano dla odpooczynku. Jedni siadali na murawie, inni się kładli i po kilku minutach okazywali się zdolni do nowego pochodu. I tak z dwiema przerwami maszerowało się jakieś 4 godziny. Była już noc głęboka, gdy, po załatwieniu przepisanych formalności, wprowadzono część naszego pochodu do słabo oświetlonego pustego baruku i powiedziano, że znajdziemy tu dość miejsca. Barak zapelniali piętrowe łóżka, w których spało się na dole i na górze, jak w kajucie okrętowej. Mimo zapewnień, kilku z nas łoża znaleźć nie mogli, porozmieszczano ich więc w innych barakach, zaludnionych już przez takich samych, jak my, jeńców, przeważnie poddanych rosyjskich, ale było między nimi trochę francuzów i angiłków.

Przez wazkie przejście między łózkami dotarłem do pustego łóżka dolnego, na którym znalazłem sieniek, wypchany słomą i takąż poduszkę, bez przeciwciada, powłóczki i koldry. Mój sąsiad z lewej strony (polak) ofiarował mi jedną z dwóch przez siebie posiadanych deerek skarbowych i jako tako układałem się do snu, gdy sąsiad z prawej zapytał po rosyjsku:
— A pana nie bili?
— Mnie bić? — zapytałem zdumiony.
— A nas bili w Moabicie (slyne z dziejów więzienia w dzielnicy berlińskiej tej nazwy).
— Co też przyszło panu do głowy, wdał się w rozmowę jakiś dalszy sąsiad, gdzieżby znowu bić mieli człowieka starszego, poważnego.

Rozciągnąłem się na łóżku, nie mając chęci do gawędki. Nie czułem nic, prócz „zdrowego zmęczenia”. Jestem więc zdrowszy, niż sądziłem niekiedy w Wilnie, pomyślałem z zadowoleniem i niebawem spałem, jak zabity.

Najazutrz rano zaznajamiałem się z nowym miejscem pobytu. Barak nasz, przeznaczony dla kilkudziesięciu ludzi, zbudowany jest z drzewa pokrytego z zewnątrz karbowaną blachą, okna w nim można otwierać i zamykać, lub przestawiać żaluzją drewnianą. Na każdym łóżku była przyklejona kartka z nazwiskiem żołnierza, który je przedtem zajmował, nadto do każdego łóżka należała mała szafka, wisząca na ścianie, pozbawiona baraku było parę stołów, sporo zydzelków, lampy naftowe z kategorii kuchennych, miednice do umywania się i t. d. Baraków takich było przeszło 30 i czas jakiś wszystkie bodaj były zajęte przez „jeńców”. Frontem wychodził każdy barak na szeroką, porządną ulicę, tyłami na węższą uliczkę z pompą, tu odbywało się mycie i pranie. Ponieważ większość „jeńców” przybyła bez żadnych rzeczy, koniecznością więc było przepieranie choćby chusteczek do nosa i każdy z nas tem się zajmował. Uprzątnięcie baraków należało też do nas, zawsze się znajdowało paru chętnych, więc sporów to żadnych nie wywoływało.

Zywiono nas podobno tak, jak żołnierzy, a więc rano i wieczorem po kawalku chleba i wlewano nam do misek porcję „kawy”. Tu była ona czarna, bez dodatku cukru lub mleka. Była to ciecz dość niemiła, pijali ją niekierzy, jako „coś ciepłego”. Po południu dawano nam obiad, t. j. do tej samej miski wlewa-

no jakąś zupę z kawalczkami mięsa. Łatwo tu było jednak polepszyć swój wikt, w tak zw. „kantynie” można było kupić cukru, mleka, bułek, kiełbasy, papierosów i t. d., pieniądze zaś, jak i papiery każdy z nas miał przy sobie. Można też było z restauracji oficerskiej dostawać obiady, kawę, z początku nawet nie było tu prawie ograniczeń. Wskutek mnóstwa jeńców panowało rozluźnienie rygoru. Tłumy spacerujących i rozmawiających, fryzjerzy gołacy i strzygący włosy pod otwartym niebem, porączy bielizne, wreszcie szeregi ustawiające się przed kilku miejscami wydawania jadła — wszystko to składało się na barwny obraz, nieprzypominający bynajmniej więzienia, mimo rozstawionych tu i ówdzie żołnierzy z nabitymi karabinami.

Oczywiście trzeba było zachować pewne granice i nie wdawać się w żadne spory z władzą. W Prusiech wydaje ona zawsze rozkazy z nieznaną nam bezwzględnością stanowczością, która graniczy z brutalnością, najbliższa opozycja doprowadzi tu może do zatargu, smutnie się kończącego. Pobito np. podobno jakiegoś melancholika, który wyszedł daleko poza barak, do jakichś ogrodów, i nie rozumiał, gdy go przywoływano z powrotem. Przykre wrażenie zrobiło zajęcie następujące. Pewien wesoly młodzieniec zawiesił na lasce dwie miski i wziął je na ramię. Wartość nasz uznał to za szyderstwo z armii i zażądał opuszczenia laski. Młodzieniec coś odpowiedział i został aresztowany i, jak mówiono, miał być oddany pod sąd za obrazę wojska.

— Widzi pan, jak różna jest psychologia tu i u nas. — rzekł do mnie pewien żyd filozof. — Niema przecież w Rosji władzy, z którą nie możnaby się kłócić, której nie można oponować. Z tego gadania może nie być żadnej korzyści, ale u nas władza uważa opór bierny za rzecz zupełnie naturalną, a tu najmniejsze słówko uważa się za zbrodnię i wywołuje obrazę.

— Wogóle, wtracił jakiś rosnianin, obchodzą się tu z nami ohydnie, z pewnością Niemców u nas tak nie traktują.
— Ach, młodzieńcze — odparł żyd — jesteś jeszcze niedoświadczony. Bądź rad, że nie topią nas w rzecze, co się przecież zdarzało. I czego zresztą narzekasz, cierpięś bądź co bądź za własną ojczyznę, a ja nie mam i tej pociechy, przecież Rosja nie uważa mnie za swego syna...
J. H.

PANIKA.

Jedną z najstraszliwszych cór bogini Wojny jest panika. Jak rzeka, która silnym naporem wód przerwała tamy, rozlewa zatapia na ślepo wszystko, co na drodze znajdzie, tak samo panika, zniszczywszy tamę rozumu, logiki, sądu zdrowego, pograża duszę ludzką w stan stepienia. Panika jest trwoga, nietylko u nicestawiająca inteligencję osobnika, który jej się podda, ale posiada nadzwyczajną zdolność udzielania się całemu otoczeniu, niby śmiertelna, zaraziła chorobą.

Samo pojęcie jest pochodzenia starogreckiego, od Pana, bożka materialnych sil przyrody, zwierzęcej strony człowieka. Panika, czyli pomoc zadany przez instykt samozachowawczy intelektualnym władcom człowieka, wszelkim jego uczuciom sympatycznym oraz władzy zdrowego sądu, — strach paniczny ozyini z człowieka coś bardzo poniżej zwierzęcia.

Albowiem, w warunkach zwykłych, zwierzę posiada pewność instyktu i zdrowe zmysły. Panika zaś niszczy sprawność zmysłów. Oko paniczne źle widzi. Dostrzeżać tylko to, co leży na linii jego trwogi, a i to wyolbrzymia, przesadza, nawet wymyśli to, co obiektywnie wcale nie istnieje.

W pewnej okolicy, zagrożonej inwazją prusaków, jechałem drogą z dwoma ludźmi, którzy dostrzegli w jednej z sąsiednich wiosek, którą wbornie znali, że znikła tam wielka stodoła. „Spaliła się widocznie” — powtarzali sobie przez drogę. Pokazywali sobie wzajem stojące jakoby

tuż opalone wielkie topole. Było to złudzenie pod wpływem paniki. Jak się okazało, stodoła stała w całości, a topoli nie tknęła żadna iskierka.

Ucho paniczne źle słyszy, przekręca, podśliczuje to, czego nikt nie powiedział, opowiada to, co mu wydaje się faktem, a co jest najzupełniej wymyślone.

Najmocniej wszakże choroba paniki ogarnia władzę sądenia; tu już działanie jej jest bezgraniczne. Mózg przestaje odróżniać możliwość od niemożliwości. Niemasz bajki, plotki, niemożności, któreby umysłowi, zarażonemu paniką, nie można było wzmówić! Technika logiczna człowieka, pewniki matematyczne, przestają działać, dwa razy dwa może wynosić tyle, ile ktoś podszepernie, osobnik, jak łódź bez wiosła, jest na zupełnej lasce i niełasce absurdu.

Sila niszcząca paniki jest tak wielka, że świadomość może być nader łatwo używana do celów z góry założonych. Rzuceniem paniki można, na przykład, znakomicie osłabić silę odporną jakiegos napastowanego społeczeństwa lub narodu. Historia zna aż nazbyt wiele faktów, gdzie system rzucania paniki działał niewiele gorzej, niż szrapiele lub granaty. A często nawet lepiej; gdy mówimy: „zbrakło ducha”, to ileż razy ten duch odleciał właśnie odpędzony przez panikę.

Dzisiaj, w dobie toczącej się olbrzymiej wojny, jakiej nie znaly dotąd dzieje świata, sprawa paniki jest jedną z najaktualniejszych. Ileż razy Warszawa, pomniejsze miasta lub okolice uległy fatalnemu jej wpływowi. „Prusacy pod Skierniewicami”, „Prusacy w Ciechanowie” i t. d., setki przykładów, gdzie wieści nie odpowiadały rzeczywistości, jakgdyby rozrzucone i szerzone przez kogoś, kto ma interes na struchalej ludności zarobić.

Od czasów wojny 1870 roku, Sedan francuskiego i utworzenia w Niemczech państwa „krwi i żelaza” szeroka fala, przez sugestję literatury, dzienników a i wybornej mechanizacji narodu niemieckiego do sprawy militarnej, wprawiano w nas absolutną potęgę Niemiec. Absolutną i niezwalczoną. Niemiec, zwłaszcza prusak, stał się dla nas apokaliptyczną bestją, smokiem, któremu żaden święty Jerzy nie może podolać. W istocie ludzkość na chwilę straciła wiarę nietylko w możliwość istnienia świętych, szlachetniejszych istot, ale i w sam ideał świętości. Więc każda wieść o zbliżaniu się straszliwego smoka, chociażby zmyślona, wywołuje w duszach pozbawionych oporu o lepszą wiarę — nędzną panikę.

Współczesne pokolenia nasze niemal w całości wyszły z duchowej szkoły niemieckiej i dlatego w dużym stopniu są na te paniki niemieckie wrażliwe, mało odporne. Pominiawszy szkodliwość takiego nastroju dla biegu życia społecznego, i tak już przez sam fakt wojny z równowagi wytraconego, ta skłonność do paniki jest i obiektywnie śmieszna. Tak samo, jak jakiś tełchur lub nerwowiec drży na myśl o prusaku, tak samo ów smok-prusak drży przed kozakiem. Według znanej bajki, każda żaba ma swego zająca, którego się boi.

Niewątpliwie niemiecy, miszcząc Liege, Louvain, Malines, Dinant, rabując dzieła sztuki, jakby na urągawisko kulturze świata, liczyli na to, że ów terror wywoła u małodusznych panikę, która rozprzęże armię i nadzieje zwycięstwa napastowanych. Na-Zachodzie ta metoda działania wywarła skutek przeciwny. Ludy wysokiej kultury, jak belgowie, anglicy, francuzi, nietylko, że się nie ulekły, ale pod tym terorem wzniosły się do bohaterstwa. Armia belgijska stała się naprawdę nieśmiertelna, a armia francuska, słaba duchem i niepewna na początku wojny, dzisiaj z każdym dn'em staje się potężniejszą i groźniejszą, gdyż wielki duch entuzjazmu coraz bardziej udziela jej swoich skrzydeł.

A właśnie ci, którzy używają jako metody działania szerzenia paniki przez czynny bezwzględny i nie-ludzki, są sami najskłonniejszymi do paniki. W pamiętnym dniu 10 lipca na polach Grunwaldu żelazny

hufiec Ulryka von Jungingen również na początku bitwy rzucił się w szalonym impecie na zastępy Jagielly i Witolda, a gdy osadzono na miejscu natarcie, przeszedł odrazu do paniki. Niemiec mności tylko w ofensywie, obrony nie znosił duch jego, pozbawiony uczuć szlachetnych i sympatycznych. Kilka godzin pod Jeną rzucił pod stopy Napoleona całe Prusy, te „wielkie” Prusy, o-promienione zwycięstwami Fryderyka Wielkiego, a bronione przez „niezwycięzoną” armię. Powtarzamy, zły duch mocny jest jedynie wtedy, gdy naciera, atakuje. Do obrony potrzeba jasnych promieni Ormuzda, gdyż oae tylko rodzą wytrwałe poświęcenie.

Sądze, że po odparciu niemców na równinach Marny przez francuzów i angiłków, teutonci są już bliższy paniki. Duch się stłukł.
Sens tytanicznych zapasów obecnych jest przedzwysiężkiem kulturalny. Chodzi o odnowienie świata, o wywózkę nagromadzonych śmieci, jak się wyraził stary Szekspir, chodzi o usunięcie elementów mechanicznych z życia publicznego narodów, oraz o rozwój duszy z okresu panicznego do okresu bohaterkiej świadomości. Nie Panizm, lecz Apollinizm.

Belgowie, anglicy i w części francuzi są już na tamym lepszym brzegu duchowości, my jeszcze na moście, łączącym obydwa. Jedną nogą kroczymy naprzód, za drugą poję sukmany trzymamy nas jeszcze Panika, królowa małodusznych.
Ignacy Grabowski.
(Tyg. Ilustrowany).

WARUNKI POKOJU NIEMIEC.

Jak wiadomo, poseł niemiecki w Waszyngtonie hr. Bernstorff nakłonił prezydenta Stanów Zjednoczonych do wybadania w Europie gruntu co do ewentualnych warunków pokoju. Odpowiedź koalicyi europejskiej jest znana: uważają oni w obecnych warunkach pertraktacje pokojowe za przedwczesne.

Kancelerz niemiecki ze swej strony, czyniąc gest, że inicjatywa z pośrednictwem prezydenta amerykańskiego pochodzi nie od Niemiec, zakomunikował warunki, na jakich Niemcy zgodzilyby się na przerwanie wojny. Przytaczamy je według tekstu londyńskiego „Timesa”:

1) Niemcy chętnie odpowiedzialiby na propozycję prezydenta Stanów Zjednoczonych, lecz temu bezwarunkowo przeszkadza stanowisko zajęte przez Anglję.

2) Niemcy nie zaprzestają walki, dopóki Anglja będzie głosiła wojnę do ostatniego człowieka.

3) Niemcy wezmą pod uwagę kwestję pośrednictwa i pokoju tylko w tym wypadku, jeżeli sprzymierzeńcy wykażą taki sam ton pojednawczy.

4) Jeżeli wojna, jak oświadcza ją sprzymierzeńcy, ma być prowadzona do końca, Niemcy będą walczyć dalej. Jeżeli sprzymierzeńcy postanowili zlamac i rozczłonkować imperjum niemieckie, niemiecy będą bić się do ostatniego człowieka.

5) Jeżeli świat oczekuje rozbrojenia powszechnego, to porażka Niemiec nie doprowadzi do tego. Niemcy w tym wypadku powtórzą erę wojen napoleońskich i uzbroją na dzień zemsty wszystkich mężczyzn, dzieci, nawet każdego kota i psa.

6) Niemcy zgadzają się uznać, że zwycięstwo nie jest po żadnej ze stron walczących. Takie postawienie kwestji najprędzej doprowadziłoby do pokoju i powszechnego rozbrojenia. Całkowite zwycięstwo tej lub innej strony nie może doprowadzić do stworzenia stałego porządku.

Kancelerz Rzeszy dodaje do tego, że pertraktacje pokojowe, byłyby możliwe tylko pod warunkiem zachowania trzeci następujących warunków:

1) Jednego tylko zaproponowania dobrych uslug ze strony Stanów Zjednoczonych nie wystarczy. Propozycję tej powinny towarzyszyć odpowiednie oświadczenia ze strony sprzymierzeńców. Anglja powinna rzecze się zamiaru ostatecznego osłabienia Niemiec. W przeciwnym razie cesarz niemiecki pozostanie głu-

chy na wszystkie propozycje pokojowe.

2) Niemcy w Europie nie mogą niechętnie podzielić. Wówczas dopiero będzie można rozważyć kwestje kolonii.

3) Niemcy w przyszłości powinny być pozostawione w spokoju. Wszystkie niemieckie szczyty i głęboko są przekonani, że obecna wojna rozpoczęta została dla samoobrony od intencji zabójczych Rosji, Francji i Anglii. „Żyć i daj żyć innym” — oto zasada, do której przestrzegania powinni się zobowiązać sprzymierzeńcy. Uprzejma propozycja Stanów Zjednoczonych o pośrednictwie Niemcy odrzucają dlatego, że nie mają przekonania, iż propozycje te przyjmą również sprzymierzeńcy.

Przepisy o rekwizycji.

W Nr. 241 „Zbiór Praw” ogłoszone zostały przepisy o dokonywaniu rekwizycji podczas wojny i mobilizacji. Najwyżej zatwierdzone 3 (16) sierpnia r. b., dziś obowiązujące, a mające ważne znaczenie dla ludności naszego kraju. Ustawa ta składa się z 16 artykułów.

1. Rekwizycje dokonywują wyznaczone w tym celu osoby.
2. Naczelnik, zarządzający wykonaniem rekwizycji, udziela osobie wyznaczonej wskazówek: a) co do okręgu rekwizycji; b) co do ilości i rodzaju przedmiotów, podlegających rekwizycji; c) co do czasu i trybu dokonania rekwizycji; d) co do sposobów zapłaty; e) co do robotników i środków przewozowych, oddawanych pod władzę osoby, dokonywującej rekwizycji; f) co do punktów, do których należy zarekwirowane przedmioty dostawić.
3. Rekwizycje dokonywują się: a) przy pomocy miejscowych władz cywilnych lub gminnych przez równomierne rozłożenie na mieszkańców wraz z dostawą do określonych punktów bez eskorty wojskowej albo z udziałem wojsk, wzywanych przez władze cywilne; b) przez same wojska, z udziałem lub bez udziału władz miejscowych i c) przez wyznaczonego wyżywienia od gospodarzy lokalów.

4. Osoba, dokonywująca rekwizycji, zwraca się do władz cywilnych czy gminnych, którym nakazuje dostarczenie w określonym terminie i na punkt określony oznaczonej z góry ilości przedmiotów, wskazując przytem sposób, w jaki ma być rekwizycja opłacona.

5. Jeżeli władze cywilne lub gminne ukryły się, wówczas dokonywują rekwizycji zwraca się do zamieszkałych miejscowości mieszkancom, cieszącym się szacunkiem, z powyższymi żądaniem, przytem część tych mieszkańców na czas rekwizycji może być zatrzymana w charakterze zakładników.

6. Jeżeli ludność objawi wrogi nastroj, wówczas osoba, dokonywująca rekwizycji, zarządza zabranie niezbędnych przedmiotów przez same wojsko i z komenda robotników obchodzi sklepy, składki i inne zakłady handlowe, zabierając przeznaczony do rekwizycji przedmioty w obecności kilku mieszkańców miejscowych, siłą sprowadzonych w charakterze świadków.

7. We wszystkich wypadkach dokonywania rekwizycji należy surowo przestrzegać, ażeby szeregowiec, wyznaczeni do wykonania rekwizycji nie zabierali przedmiotów w większej ilości, niż wyznaczona, nie psuli bez potrzeby rzeczy i produktów i w ogóle nie przekraczali granic, dzielących rekwizycje od maruderstwa.

8. Przy dokonywaniu rekwizycji nie w jednym punkcie, lecz w okręgu zawierającym kilka punktów, rekwizycje dokonywa się podług uznania osoby, która je dokonywa: a) albo przez wysłanie osobnych oddziałów pod dowództwem oficerów w różne punkty, ze wskazaniem dla każdego oddziału punktu, trybu rekwizycji, ilości przedmiotów i t. d. podług wskazań art. 2 instrukcji niniejszej; b) albo przez stopniowe przechodzenie z jednego punktu do następnego, przytem w każdym punkcie zabiera się odpowiednią część przedmiotów.

9. Przy rekwizycji żywności i furazji, osoba, która ją wykonuje, ma szerokie prawo zamiany produktów na inne, zależnie od obfitości ich w okręgu rekwizycyjnym, kierując się tablicą zamian, ustanowioną przez ustawę o żywieniu wojsk w czasie wojennym.

10. Po dokonaniu rekwizycji płatnej, pieniądze, zgodnie z zatwierdzonymi taryfami lub wyznaczonymi cenami, albo podług kwitu rekwizycyjnego, wypłaca się przedstawicielom instytucji cywilnych czy gminnych, albo przedstawicielom ludności, przytem w razie zapłaty, brane są od osób, którym wypłaca się pieniądze, pokwitowania podług załączonego wzoru Nr. 1 w języku miejscowym; a w razie zapłaty kwitami rekwizycyjnymi, do tych kwitów wpisuje się szczegółowo wszystko, co zabrane zostało od ludności, podług załączonego wzoru Nr. 2 (wzory te wydrukowane po rosyjsku).

11. Wszystkie przedmioty zarekwirowane dostarczane są do wskazanych w tym celu punktów, składów lub sklepów i oddawane za pa-

sprawdzeniu wagi, miary i liczby podług pokwitowań, przemyślanych przez rekwizytora od przedstawicieli ludności, albo podług rekwizycyjnych książek rekwizycyjnych; osoba, odbierająca przedmioty zarekwirowane od rekwizytora, wydaje mu pokwitowanie.
12. Po dostarczeniu do oddziałów lub do składów przedmiotów zarekwirowanych, partie robotników wracają do swoich miejsc; środki przewozowe skarbowe, jak również zabrane ludności odsyła się do swoich miejsc; osoba, która dokonała rekwizycji, zdaje szczegółowo sprawę naczelnikowi, który ją zarządził, z listy przedmiotów zarekwirowanych, gatunku ich oraz co do zamiany na inne przedmioty, tudzież co do trybu wykonania rekwizycji, stosunku do niej mieszkańców i władz i co do środków przymusu, jeżeli je wypadło stosować.

13. Rekwizycje w sferze wpływu nieprzyjaciela dokonywa się pod osłoną wojsk i w tym wypadku mianowana jest specjalnie osoba, której podlegają zarówno naczelnik osłony, jak i ten, który bezpośrednio rekwizycje dokonywa.

14. Naczelnik osłony otrzymuje wskazówki od osoby, specjalnie wyznaczonej do dokonania rekwizycji (art. 13) co do okręgu, wyznaczonego do rekwizycji, co do momentu wyruszenia w drogę i nadto wiadomości o nieprzyjacielu, a podczas dokonywania rekwizycji — o stopniu jej powodzenia. Naczelnik osłony w odpowiednim momencie donosi osobie rekwizyjnej o niebezpieczeństwie grożącym oddziałowi rekwizycyjnemu.

15. Naczelnik osłony odpowiada za niebezpieczeństwo oddziału rekwizycyjnego tak podczas dokonywania rekwizycji, jak i podczas marszu do okręgu, przeznaczanego do rekwizycji oraz podczas powrotu.

16. W okresie mobilizacji albo z rozpoczęciem wojny rekwizycje dokonywane są podług planu, opracowanego jeszcze w czasie pokoju, zgodnie ze wskazówkami komendantów okręgów wojskowych. Rekwizycje w tych okresach winny być przewidziane w planach mobilizacyjnych odnoszących oddziały, zarządów, instytucji i zakładów.

Przepisy powyższe obowiązują podczas wojny, gdy armia znajduje się na terytorjum państwa, ogłoszonym w stanie wojennym, a zagranicą na terytorjum, zajętem na mocy prawa wojny. Jednocześnie z powyższymi przepisami ogłoszono nową redakcję tych artykułów ustaw wojskowych, w których mowa o prowiantowaniu armii podczas wojny. (Księga XVIII rozdział 6, art. 137 — 140). Zmiany te orzekają, że przymusowe rekwizycje w kraju własnym winny być zawsze płatne, zaś na terytorjum nieprzyjaciela mogą być płatne i bezpłatne, przytem bezpłatne rekwizycje, w celu wyczerpania wpływu na ludność, zarządzają dowódcy armii. Zarazem do wojsk armii mogą na terytorjum nieprzyjaciela nakładać kontrybucje, to jest pobierać z góry oznaczone sumy pieniężne.

Podając tekst przepisów o rekwizycji, ogłoszony przez rząd rosyjski, zaznaczamy, że podobne przepisy wydane zostały także i przez rządy niemiecki oraz austriacki.

Informacje i pogłoski.

Zapomoga dla rodzin rezerwistów.

Specjalne prawo o zapomogę żywnościową od skarbów dla rodzin rezerwistów, powołanych na wojnę, określa stałą ilość pewnych artykułów żywnościowych, przypadających na osobę w ciągu miesiąca, zapomoga zaś żywnościowa wydawana jest pieniężnie tylko ze względu na trudności techniczne, jakie mogłyby powstać przy wydawaniu tej zapomogi w naturze. To też zapomoga żywnościowa w pieniądzu określa się odpowiednio do cen wskazanych w prawie na artykuły żywnościowe, jak na przykład: maki żytniej, krup itd. Etat zatem zapomogi pieniężnej chwycie się odpowiednio do chwycności cen żywności.

Otóż w zeszłym miesiącu przy zamianie zapomogi żywnościowej w naturze na pieniądze wypadło na osobę 5 lat — 3 rb. 39 kop., na osobę zaś do 5 lat — połowa powyższego etatu. Później artykuły spożywcze staniały, co skłoniło komitet gubernialny do przeszerzenia przyszanego na pierwszy miesiąc etatu pieniężnego. Po odpowiednim obliczeniu komitet gubernialny zawiadomił Zarząd miejski, iż nadal, aż do nowej zmiany, zapomoga żywnościowa członkom rodzin rezerwistów będzie wydawana w wysokości tylko 3 rb. 16 kop. na osobę 5 lat.

Na zasadzie prawa zapomoga żywnościowa wypłacana być powinna za każdy miesiąc z góry, podczas gdy za pierwszy miesiąc wypłacono z dołu. Takie opóźnienie było nieuniknione skutkiem nawalu pracy organizacyjnej i biurowej, wreszcie skutkiem braku praktyki w zgola nowej robocie. Teraz, gdy pierwsze łody przelano, gdy członkowie kuratorium i Zarząd miejski oswoili się z całą machiną i nabrali rutyny, druga wypłata da się przeprowadzić łatwiej i we właściwym czasie. Atoli, jak powiedziano, z pierwszą wypłatą spóźniono się prawie na cały miesiąc, przy drugiej wypłacie będą wydawane zapomogi żywnościowe od razu za dwa

miesiące, tj. za ubiegający miesiąc — z dołu i za następny — z góry.

W tych też dniach ma być wypłacona zapomoga tym osobom, które z jakichkolwiek powodów przy pierwszej wypłacie nie trafiły na listę członków rodzin powołanych na wojnę.

Ostatnimi czasami zaczęły się zgłaszać o zapomogę żywnościową do Zarządu miejskiego rodziny rezerwistów, przybyłe z miejscowości ewakuowanych, lub zagrożonych operacjami wojennymi. Niestety jednak, większość ich spotyka bolesny zawód, gdyż nie mogą udowodnić swego prawa na zapomogę.

Wobec tego czujemy się w obowiązku podać do wiadomości, że osoby przyjezdne, którym przysługuje prawo korzystania ze skarbowej zapomogi żywnościowej, powinny mieć poświadczanie bądź wojskowego naczelnika, u którego ojciec rodziny został wzięty do szeregów, bądź od pulku, do którego został naznaczony, albo od policji z miejsca stałego zamieszkania.

Budżet 1915 r.

Jak pisze „Nowoje Wremia”, większość ministerów opóźnia się z wniesieniem swych budżetów do Izby ustawodawczej. Opóźnienie wywołane jest znacznymi zmianami, poczynionymi w poszczególnych pozycjach budżetowych przez Radę ministrów.

Zgromadzenia ziemskie.

Minister spraw wewnętrznych polecił gubernatorom, aby zezwalali na odraczanie zwykłych zgromadzeń ziemskich, a mianowicie powiatowych najpóźniej do 1 (14) grudnia, a gubernialnych — najpóźniej do 1 (14) lutego 1915 r.

Szpital polski w Petrogradzie.

Naczelnik głównego zarządu do spraw miejscowych uznał za możliwe uczynić zadość staraniom posła Świeckiego o pozwolenie na przyjazd do Petrogradu trzem siostrami miłosierdzia z zakonu Szarytek w Warszawie dla pielęgnowania rannych w lazarecie polskim w Petrogradzie.

Nowy typ pociągów syberyjskich.

Ministerjum spraw wewnętrznych zamierza wprowadzić na kolejach Syberyjskich przyspieszone pociągi w rodzaju typu amerykańskich, które będą wprawiane w ruch siłą elektryczną. Szybkość tych pociągów osiąga 85 wiorst na godzinę.

Przedłużenie moratorium dla Królestwa i Litwy.

(AP.) Dnia 17 (30) b. m. pod przewodnictwem wiceministra Hłaszenki w Petrogradzie odbyła się specjalna narada przedstawicieli ministerstw i banków oraz organizacji handlowo - przemysłowych w sprawie dalszego przedłużenia moratorium dla gubernii Królestwa Polskiego i rejonu północno-zachodniego. Uznano za pożądane w stosunku do tych gubernii ustanowić w trybie indywidualizacji ulg co do odroczenia protestów i egzekucyj weksli jeden ogólny indywidualny termin przedłużenia czterech miesięcy, zamiast ustanowionych terminów indywidualnych i ogólnego na mocy ukazów Najwyższych z d. 25 lipca i 12 września st. st. Działalność tych nowych ulg uznano za możliwe rozciągnąć na wszystkie weksle wydane przed 17 (30) lipca 1914 r. z terminami najdalej do 17 (30) listopada 1914 r.

Ubezpieczenia okrętów od niebezpieczeństwa wojny.

(AP.) Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt przepisów o ubezpieczeniu okrętów i przewożonych na nich ładunków od niebezpieczeństwa wojennego w czasie wojny. Według projektu okręty i przewożone na nich ładunki przyjmują rosyjskie Towarzystwa ubezpieczeniowe, przytem Towarzystwa zobowiązują się do zapłaty 25 proc. ubezpieczeniowej sumy, a pozostałe 75 proc. spada na skarb państwa. Jeżeli z 25 proc. suma ubezpieczeniowa przewyższa 250 tys. rubli, to Towarzystwo dane odpowiada tylko w granicach tej sumy. Odpowiedzialność ponad 250 tys. rubli spada wyłącznie na skarb państwa.

Zdolność płatnicza włościan.

(AP.) Wobec zauważonego obniżenia zdolności płatniczej rodzin osób wezwanych na służbę wojskową z powodu ludności wiejskiej ministerjum skarbu rozesało izbom skarbowym instrukcje, aby nie czyniąc żadnych ogólnych ulg płatniczych przy ściąganiu podatków kierowano się istotną zdolnością płatniczą i w miarę potrzeby udzielano szerokich ulg płatniczych.

— Kalendarzyk. Dnia, w piątek — św. Januariusza; według nowego stylu — św. Aniołów Stróżów. Jutro — św. Estachego; według nowego stylu — św. Kandyd i Ewald.

— Temperatura. Dnia, o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +8°.

S Z K O L Y.

— Brak miejsc. W II-em gimnazjum męskim, z przyczyny braku miejsca, zaprzestano przyjmowania nowych kandydatów, zgłaszających się do szkół zamkniętych skutkiem działań wojennych.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Pomoc przymusowym tulańcom. Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu pomocy przyjezdnym z miejscowości bądź ewakuowanych, bądź zagrożonych operacjami wojennymi.

— Komitet powołał sekcję: mieszka-

niową, żywnościową i ubraniową. Prezesem pierwszej został p. Moksiński, drugiej — p. Gedźwillo i trzeciej — p. Dawidowski.

O istnieniu komitetu i biura informacyjnego postanowiono ogłosić plakaty, rozlepionymi na dworcu kolejowym i na ulicach.

Biuro informacyjne mieści się w gmachu Zarządu miejskiego i jest otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczór.

W biurze stale dyskurują członkowie komitetu na zmianę co dwie godziny.

Drzwi biura od rana do wieczora prawie nie zamykają się. Przychodzą tużko chwila przerywającymi sznurkiem niekiedy z ziem suwalickiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i innych. Wczoraj zgłosiło się nawet kilku kaliszczan-żydów, którym udało się przedrzeć przez linie posterunków niemieckich. Jedni proszą o dach nad głową, drudzy o żywność, inni znowu wola dostać jakakolwiek pracę, byle tylko uniknąć konieczności korzystania z dobroczynności, wielu zaś kołaczko o bezpłatny przejazd koleją w głąb Cesarstwa.

Sprawę mieszkaniową jako tako na razie dano się rozstrzygnąć. Z murów po-Franciszkańskich i Dominikańskich wszystkich nieszcześliwych lokatorów przeniesiono do ciepłych pomieszczeń. W gospodzie przy ul. Tambowskiej znajduje się obecnie 283 osób, przy ul. Sierociej 90, komitet litewski rozlokował w różnych miejscach około 190 osób, oraz żydowski — około 300. Głodnym w biurze wydawane są chleb, z którymi idą do murów po-Franciszkańskich, gdzie otrzymują porcję chleba i gorącą zupę.

Naogół obecność przymusowo tulańców przysporzyła miłośnikom i towarzystwom dobroczynnym dużo kłopotów i pracy, do której wzięto się z nadzwyczajną gorliwością.

— W Radzie miejskiej. W poniedziałek, d. 22 września (5 października), odbędzie się zwoływane posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny obejmujący między innymi sprawy: zmniejszenia podatku konsumcyjnego dla niektórych restauracji z powodu ograniczeń od sprzedaży trunków i ustalenia terminów opłaty podatku szacunkowego od nieruchomości za r. 1915.

— Poszukiwanie roboty. Miejska komisja do spraw pozabawionych pracy mając na uwadze, że organizacja robót publicznych będzie wymagać od miasta znacznych wydatków, w danym razie ponad siły i zasoby kasy miejskiej, zwróciła się do głównego zarządu intendentury, związków ogólnomiastowskich i ogólnomiastowskich, oraz do petrogradzkiego i moskiewskiego domów pracy, z prośbą o powierzenie obstarunków bielizny, ubrania itp. wmiłanym pozabawionym pracy.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru polskiego. (Komunikat teatralny). Zapowiedziane na jutro rozpoczęcie sezonu zimowego odbudło żywe zainteresowanie w szerokich kręgach naszego miasta. Wielu jest ciekawych zarówno nowoprebudowanego gmachu na Pohulance, jako też i ad hoc zorganizowanej przez p. St. Książkę trupy dramatycznej.

Pesymistów możemy zapewnić, że tak nowoprebudowany gmach, jak i nowozorganizowane towarzystwo przedstawiają się obiecująco. Wszystkie miejsca w teatrze są obecnie bardzo wygodne i że wszystkich miejsc doskonale widać całą scenę, kadry zaś towarzystwa dramatycznego zwiększają się codziennie przez świeżo przybyłych artystów z Warszawy.

Jednym słowem tak komitet Popierania sceny polskiej w Wilnie, jak i dyrekcja teatru uczynili co mogli, by wmiłanem na te ciężkie i smutne czasy dostarczyć rozrywkę, a jak na to zaraękuje publiczność, niebawem się przekonamy.

Jutro więc ujrzymy po raz pierwszy w Wilnie efektowny obraz dramatyczny w 6 odsłonach p. t. „Domy polskie”, wykrejony z przepięknego poematu Malczewskiego p. t. „Marsja” przez F. Majeranowskiego. Sztuka ta, dzięki żywej akcji i silnemu napięciu dramatycznemu, wszędzie bardzo się podobała.

Zę względu na rozporządzenie władz miejscowych, przedstawienia zamyślnie będą punktualnie o godz. 7 i pół wieczór, kończyć zaś o godz. 10 i pół wieczór.

— Z „Lutni”. Jutro odbędzie się drugi wieczór muzyczno-dramatyczny z udziałem wszystkich sekcji. Obfit program zapowiada występy p. Doli Rawicz — artystki dramatycznej i deklamatorki, oraz p. Stanisława Kucińskiego, artysty-śpiewaka, występującego przed polską publicznością po raz pierwszy po powrocie ze studjów zagranicznych. Oboje młodzi artyści pochodzą z Wilna i występ ich zainteresuje niewątpliwie publiczność wileńska.

Wieczór urozmaici produkcje orkiestry i chórów pod dyrekcją pp. Salskiego i Lesniewskiego.

W części drugiej wieczoru odegrana zostanie komedia życia p. F. Domnika „Biały mazur”, w wykonaniu sekcji lit.-dramatycznej „Lutni” pod reżyserją p. A. Kliszewskiego.

Sprzedaz biletów odbywa się dziś o godz. 7 — 9 w kancelarii „Lutni”, jutro zaś od g. 5 w kasie sali.

Administracja „Lutni” podaje do wiadomości publicznej, że opłata za wieszadła wynosi 5 kop. od osoby.

RÓŻNE.

— Pozostali zagranicą. P. Jan Siemaszko z Jeziors (Nowoaleksandrowski) w gub. kowieńskiej, prosi o wieści o córce Jadwidze, przebywa-

jącej przed wypowiedzeniem wojny w Czerwonym Prądniku, pod Krakowem.

— Czas zamykania zakładów publicznych. Ogłoszone postanowienie obowiązujące treści następującej: „Niniejszym postanowieniem określa się godziny zamknięcia miejsc wiedzanych przez publiczność: 1) godz. 11-a dla café-chantantów Szumana i Szwajcarskiego Ogrodu, wszystkich kinematografów, sal koncertowych, teatrów, oraz klubów i restauracji, z wyjątkiem wskazanych w punkcie 2-im; 2) godz. 12-a dla wszystkich cukierni, restauracji przy hotelach: George’a, Europejskiego i Bristolu, klubów — Szlacheckiego, Handlowo-Przemysłowego i Kolejowego. Handel spirytualiami w wymienionych w p. 2-im restauracjach i klubach dozwala się do tej samej godziny.

Winni naruszenia niniejszego postanowienia ulegają, niezależnie od kary pieniężnej do 3,000 rb., lub więzienia do 3 miesięcy, wysiedlenia z rejonu gub. wileńskiej, zaś zakłady publiczne będą zamykane.”

— Obowiązujące postanowienie. Świeżo zostało ogłoszone postanowienie obowiązujące dla mieszkańców Dyneburskiego okręgu wojennego: „Zabrania się kupować u żołnierzy obuwie, bielizną i inne artykuły umundurowania i opatrzenia. Winni naruszenia tego postanowienia, a prócz konfiskaty rzeczy nabytych, podlegają w drodze administracyjnej karze pieniężnej do 3,000 rb., lub więzienia do 3 miesięcy. Niniejsze postanowienie obowiązujące nabiera mocy od chwili ogłoszenia. Podpisał: główny naczelnik Dyneburskiego okręgu wojennego gen.-inż. ks. Tumanow.”

— Lazaret dla oficerów. Na dworcu kolejowym, w pokojach paradnych, urządzono lazaret na 25 łóżek dla rannych oficerów, przywożonych z placu boju. Jest tam stały lekarz dyżurny.

— Grono aptekarzy wileńskich na prywatnym zebraniu postanowiło utrzymywać swoim kosztem 1 lub 2 łóżka przy otwierającym się lazarecie w przeciagu półroczu, aby tym sposobem przysię z pomocą ofiarom wojny.

Na ten cel zebrani zaofiarowali miesięczną składkę w przeciagu sześciu miesięcy: F. Augustowski — 5 rb., Jakimowicz — 3 rb., Chomiczewski — 5 rb., Rodowicz — 5 rb., Ajzenstadt — 5 rb., Kadyszewicz — 5 rb., Stefanowski — 5 rb., Szutowicz — 2 rb., Sokolowski — 5 rb., Zajackowski — 5 rb., Sierkiewski — 5 rb., W. Augustowski — 10 rb. Oprócz tego bezimiennie otrzymano jednorazowo 25 rb. z miesięczną składką po 5 rb.

Inni aptekarze wileńscy mogą składać swój udział na ręce p. Witolda Augustowskiego (apteka przy ulicy Świętojeńskiej).

— Egzamin. Dnia w zarządzie gubernialnym odbędą się egzaminy dla osób, ubiegających się o stanowisko naczelników ziemskich.

— Fałszywy alarm. Po miesiące krążyły i częściowo krążył pogłoski o rzekomem wyczerpaniu się zapasów soli i blizkim kryzysie solnym. Na podstawie wiadomości przez nas zasięgniętych możemy zapewnić, że alarm to zgola fałszywy i widocznie podsycany przez spekulujących handlarzy, gdyż dowód soli do Wilna jest stały i zapewniony. To samo dotyczy i cukru.

OD ADMINISTRACJI „KURJERA LITEWSKIEGO”.

Prenumeratorky nasi, prenumerujący za naszym pośrednictwem wydawnictwa „Swiat”, „Nasz Dom” i „Przyjaciel Młodzieży”, którym wysyłanie tych pism przerwano w III-im kwartale, są uprzejmie proszeni o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Kurjera Litewskiego”, czy obecnie je otrzymują. Wiadomość ta potrzebna jest przed 1 (14) października. Za skuteczność reklamacji późniejszych Administracja „Kurjera” nie będzie mogła brać odpowiedzialności.

PROWINCJA.

M I N S K.

θ (z) Teatr polski. Na niedzielę najbliższą artyści bawiący obecnie w Wilnie zapowiadają w sali „Sokola” przedstawienie sztuki: Asnyka p. t. „Bracia Lerche”.

Treść sztuki nader aktualna, oparta na przesładowaniu ziem polskich w Prusach, powinnaby ściagnąć do sali sokolej publiczność, gdyby ta ostatnia zechciała wziąć pod uwagę, że ze wszcz mlar należy się dziś poparcie i sztuce teatralnej polskiej i artystom polskim, których wojna obecna gałaż przy kulturano-społecznej.

θ Tygodnik polski w Mińsku. Redakcja tygodnika „Nad Swistocza”, który ma wkrótce zacząć wydawać współpracownik naszego pisma, p. Wł. Dworzaczek, rozesała następujący komunikat:

„Pomimo najbardziej niesprzyjających warunków wydawniczych, zamiar założenia stałego pisma polskiego w Mińsku do skutku doprowadzamy i od dnia 1 (14) października r. b. zacznie wychodzić tu p. t. „Nad Swistocza”.

Chwila obecna, tak doniosła w dziedzinie sprawy, jak równej od czasu wojen napoleońskich nie znamy,

wymaga tem pilniejszego i uważniejszego rozpatrywania i omawiania kwestii bieżących, zarówno lokalnych miastkich i miastowskich (którym tygodnik nasz specjalnie jest poświęcony), jakoteż i ogólnych, politycznych, a zwłaszcza z wojną obecną związanych.

Wydawnictwo organu własnego polskiego w takiej chwili jest więc storko potrzebniejsze, aniżeli w czasie zwykłym, spokojnym. Jest ono jeszcze i pod tym względem nieodzowne, że pisma stołeczne dochodzą nas rzadko i skąpo, a może nadejść chwila, w której i to się przerwie.

Ponieważ jednak „Nad Swistocza”, jako organ niezależny, nie posiada za sobą żadnej grupy wydawniczej, zaobsonnej w gotowiznę, przeto istnienie jego i ewentualny rozwój oparte są li tylko na poparciu społeczeństwa, które niewątpliwie, pojmuje doniosłość posiadania własnego pisma i popieszy z pomocą, pozwalającą na zrealizowanie naszego zamiaru.

Zwracamy się przeto do wszystkich tych rodaków naszych, którym powstanie i istnienie organu polskiego w Mińsku na sercu leży, aby popieszyli z nadesłaniem prenumeraty i jednali nam odbiorców pomiędzy swoimi przyjaciółmi i sąsiadami. Tym sposobem przyczynią się do założenia i utrwalenia ważnej placówki kulturano-narodowej.

Kierunek, jaki nadany będzie pismu mińskiemu da się w paru określić słowami: „Nad Swistocza” stać będzie w swej pracy na gruncie katolickim, narodowym, bezpartyjnym. Kto zechce bliżej obeznac się z tendencją tygodnika, uprzejmie prosimy o nadesłanie adresu, a bezwzględnie przesyłamy ostatnie wydanie jednodniówki „Nad Swistocza”, stanowiące rodzaj okazowego numeru tygodnika. Tam szczegółowo wyjaśniony został program i poglądy redakcji.

Rozpocząmy pracę trudną i niewdzięczną — rozpoczynamy ją w ciężkich i bolesnych dla społeczeństwa polskiego chwilach w przeświadczeniu, że spełniamy nasz obowiązek. Wierzymy, że uświadomione narodowo społeczeństwo polskie Mińszczyzny i Mołdejszczyzny poda nam rękę w tem kulturalem zadaniu!”

θ (z) Licytacja powozów. Stosownie do pomieszczonych w naszym piśmie informacji, we wtorek ubiegły odbyła się w fabryce Braci Staroniewiczów konfiskata wszystkich, co stanowi jakikolwiek pojazd, wóz etc, lub jego część. „Kilka sztuk, uznanych przez władze wojskowe za przydatne, zabrano, a resztę sprzedano. Mnóstwo amatorów taniego kupna zeszło się i zjechało na plac licytacji, lecz wszystkich spotkał gruby zawód, ponieważ każda najmniejsza rzecz była doprowadzana do tak wysokiej ceny, że w czasie najłepszego targu i w najbardziej ożywionym sezonie nie można by było równie korzystnie sprzedawać! Przepłacono bryczki, powozy, koła, dysze, resory etc., przynajmniej o 10—20 proc. ponad ceny normalne.

Ponabiali wszystkie te przedmioty ludzie, przeważnie zupełnie ni uznani.

Tym sposobem fabryka, która istniała już z góra lat 15, która dostarczała ludziom duże zarobki i stanowiła jedną z ważnych placówek przemysłowych, przestała istnieć, i kto wie, czy po wojnie będzie mogła powstać po tak wielkiej stracie, jaką poniosła przez konfiskatę obecną.

Z Królestwa.

× Odłożenie konkursu. Komitet Tow. Zachęty sztuk pięknych w Król. Polakom zawiadamia artystów, że konkurs na obraz kompozycyjny z nagrodą tysiąca rubli, którego rozstrzygnięcie miało nastąpić w grudniu r. b., zostaje po porozumieniu się Komitetu z ofiarodawcą, odłożony do czasu ukończenia wojny, t. j. powrotu normalnych warunków, umożliwiających wzięcie w nim udziału wszystkim zainteresowanym artystom.

× Wypiekanie sucharów. W chwili obecnej wielu z piekarni warszawskich, zwłaszcza pomniejszych, zajęło się dostawą chleba żytniego dla wojska. Nadto piekarnie zajęły się wyrubem sucharów, chętnie zakupiwanych przez intendenturę. Suchar dobrze przyrządzony po zwilżeniu wodą i odgrzaniu staje się równie smaczny i używa jak chleb zwykły.

× Sprawdzanie rozmiarów szkół. Wobec zupełnego ukoniecznienia działań wojennych w południowych powiatach gub. lubelskiej i chełmskiej, ministerjum skarbu poleciło inspektorom podatkowym zbadać rozmiary posiadanych przez ludność tych powiatów szkół, uczynionych przez nieprzyjaciela, oraz wyznaczyć zdolność płatniczą ludności włościańskiej obydwuch gubernii. Dane te są potrzebne dla kancelarii ministerjum, ponieważ wiele gmin powiatów południowych złożyło gubernatorom podania o odroczenie ściągania podatków rządowych, oraz odroczenia rat Bankowi włościańskiemu.

× Z Włocławka. Po pewnym okresie względnego spokoju, niemiecy wiadomo z 14-ego powodu dali 5 strzałów armatnich do stacji kolejowej we Włocławku, którą zbombardowali. Zbiegli opowiadają, że niemiecy zabierają z miasta nietylko meczony dorosłych, lecz nawet chłopców starszych i prowadzą z sobą niewiadomo dokąd.

× Podominanie Kalisza. Według wiadomości, jakie nadeszły z Kalisza, gospodarujący na zgłiszczach tego miasta niemiecy pewnego dnia wyrzucili całą pozostałą tam ludność poza granice miasta i w czasie ich nieobecności pozakładali w różnych punktach miast i fuszg. Po skończonej robocie niemiecy pozwolili mieszkańcom powrócić do miasta.

× Z Łodzi. „N. Gaz. Łódzka” donosi, że wbrew wiadomościom, podanym przez pisma, które wywoływały spór wśród mieszkańców Łodzi, oddziały wojskowe niemieckie do Zduńskiej Woli nie wkroczyły zupełnie. Ma pewne podstawy do przypuszczeń, że

obocznie nie grozi już niebezpieczeństwo za strony wojsk niemieckich. Łódź więc może się uspokoić.

Z Czeszochowy. Do Czeszochowy w ostatnich dniach przywieziono znaczne ilości wojsk nowozwierzonych niemieckich. Całe roty sformowane z rekrutów tegorocznego poboru i ochotników, posiadają w swym składzie do 90 proc. młodzieży od lat 16 do 23.

W Czeszochowie zapowiadana istra organ szpiegostwa i donosicielstwa. Agenci pruscy wyszukają po całym mieście, donosząc o najdrobniejszych objawach niechęci do Niemców, co wywołuje ciężkie represje.

Na Jasnej Górze życie bieżące zwykła koleją. Starożytny klasztor, świadek wielu jeszcze cięższych doświadczeń, przepelziony jest stale pobojami. Setki ludzi modli się żarliwie o wywołanie kluski i miasta z pod władzy pruskiej.

Zbiegli z dwóch miasteczek. Do Warszawy przybyli żydzi i rabini, zbiegli z 2-ech miasteczek w g. płońskiej, Chorzów i Janowa. Rabini opowiadają, że niemiecy, którzy tam byli czas krótki, obrócili Janów w kompletną ruinę, niszczone wszystkie domy. Wszystkie domy spłonęły doszczętnie. Pozostały tylko żużel i bóżnica. Wszyscy prawie uciekli z miasta. Niemcy również bez powodu podpalili Chorzów ze wszystkich czterech stron. Spłonęło kilkadziesiąt domów i sklepy z towarami. Wszyscy prawie mieszkańcy uciekli pieszo, zachowując się dopiero w odległości 20 wniost od miasteczka.

Oddziały partyzantów. W lasach pod Turkiem, w gub. kaliszkiej odbywa się — jak pisze „Warsz. Mysł” — swego rodzaju „polowanie”. Polują na siebie wzięci niemiecy i partyzanci. W polozkach tych niema żadnych względów, panuje niepodzielnie hasło: „oko za oko, ząb za ząb”. W jednym miejscu w lasie uciekinierzy z Kalisza przeprowadzani przez partyzantów, natrafili na następującą przejmującą scenę: Na gale-

zianach sosny wisiało 6 w oknopych sposób pokaleczonych trupów. Były to zwłoki partyzantów. W pobliżu wisiało na gałęziach trzech oficerów niemieckich i 19 żołnierzy. Według opowiadania partyzantów, niemiecy, schwytawszy 6-ku rannych partyzantów, znaleźli się najpierw nad nimi w okrutny sposób, a następnie powiesili. W dwa dni później w ręce partyzantów wpadł podjazd niemiecki. Wszystkich poprowadzono do lasu, gdzie wisiały trupy partyzantów i tu powieszono.

Z sa kordonu.

Z Zakopanego. Według otrzymanych z Zakopanego wiadomości przebywa tam jeszcze wiele rodzin warszawian, które nie mogą powrócić do domu pomiędzy innymi, z powodu braku pieniędzy. Nadeszły listy i telegramy z prośbą o przysłanie pieniędzy za pośrednictwem poselstwa hiszpańskiego w Kopenhadze.

W Zakopanem daje się od dłuższego czasu uczuć brak żywności. Mieso jest, nie zbývá bowiem na miejscu na bydło i owce, Niema natomiast pieczywa, maki, naty i t. d. gdyż dowóz tych artykułów jest bardzo utrudniony, albowiem wszystkie pociągi kolejowe oddano na użytek wojska.

Z Rosji.

Oddanie pod sąd wojenny bandy złodziejskiej. W Petrogradzie aresztowana została zorganizowana banda złodziejska z Bielskiewiczem, Timofiejewem i Michajłowem na czele, która w ciągu ostatnich dwóch miesięcy dokonała całego szeregu wielkich kradzieży. Przy aresztowaniu tej bandy stawili oni zbrojny opór. Śledztwo w tej sprawie oddane zostało petrogradzkiemu naczelnikowi wojskowemu, który rozkazał wszystkich pochwyconych bandytów postawić pod sąd wojenny.

Strach przed aeroplanami. Z Kolonii donoszą, że niezwykłe śmiałość zatakowanie przez angielską flotylę napowietrzną hangarów z balonami Zeppelina w Düsseldorfie rzuciło formalny popłoch na wszystkie miasta nadbrzeżne, które żyją obecnie w niustannej trwodze przed podobnym najazdem. Przechodzący potęgę jeszcze myśl, że odwrót wojsk niemieckich trwa w dalszym ciągu i zbliża się coraz bardziej ku granicy Niemiec, o czem sprawozdania urzędowe zachowują tendencyjne milczenie.

Na stanowisku. Do gaz. „Politiken“ donoszą z Paryża o bohaterstwie śmierci starego dzwonnicza katedry w Reims. Podczas bombardowania katedry przez prusaków pozostał on do końca na swoim stanowisku — na dzwonnicy, nie przestając bić w dzwony i nie bacząc na to, że kopuły katedry i sama dzwonnica zostały już zburzone przez kule nieprzyjacielskie. Nareszcie runęła dzwonnica i pod gruzami murów i swalonych dzwonnicy przez 40 lat wiernie pełnił swoją służbę i nie chciał się rozstać ze swymi ukończonymi dzwonami.

Lupy niemieckie. (AP.) W Compiegne stwierdzono, że podczas przebywania tam Niemców nadawano trzy wielkie wagony towarowe przedmiotami cennymi, zabrawanymi przez żołnierzy i podoficerów w gmachach municyjnych i domach prywatnych. Rabunek dokonywany był w obecności oficerów niemieckich i wszystkie zabrawane przedmioty zostały spisane. Między innymi zabrawano cenne gobeliny śienne, w które powijano butelki z winem szampańskim. Wagony z lupem zabrawanym wysłano pod flagą Czerwonego Krzyża.

Zmiana nazwy. (AP.) Organ Clemenceau „L'Homme Libre“ zaczął wychodzić na nowo pod tytułem „L'Homme Enchaîné“. Clemenceau należał na koniec do izolowania i zgrupowania jeńców ażeby ich, którym należy zapewnić specjalne warunki i powołać ich do szeregu francuskich.

Stano obłożenia w Holandji. Francuskie sfery urzędowe otrzymały wiadomość, że w Holandji, na całej przestrzeni wschodniej, ogłoszono stan obłożenia pod pozorem przeciwdziałania kontrabandzie.

Dardanele. W Konstantynopolu tłómaczą, że zamknięcie Dardanelów wywołane zostało spieszeniem przygotowaniami wojennymi Grecji i obawą jej wystąpienia. Przepuszczają też, że jest to tylko środek czasowy i że za dni kilka Dardanele znowu zostaną otwarte.

Natomiast rząd otomański w komunikacie oficjalnym tłómaczy swe zarządzenia tem, że połączone eskadra anglo-francuska krąży przed cieśninami, rewidując prawo statków, zawijających na morza Czarne i Marmora oraz Bosfor, prawo wchodzenia do cieśnin. Porta widzi w tem naruszenie swobody żeglugi w cieśninach. Dlatego też nakazała zamknięcie cieśnin dla wszelkich statków obcych aż do chwili odejścia od nich eskadry anglo-francuskiej.

Protest. Z Konstantynopola donoszą, że zamknięcie przez rząd turecki cieśniny Dardanelskiej dla wszystkich bez wyjątku okrętów zagranicznych, wywołało energiczny protest ze strony posłów państw trójpokoźni. Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości, odbyli oni u ambasadora angielskiego dłuższą konferencję, na której wyrażono jednomyślnie przekonanie, że nowy krok ten Turcji ma charakter ścisłe prowokacyjny. Wynikiem konferencji było postanowienie zamiesienia energicznego protestu do Porty i domagania się niezwłocznego otwarcia cieśniny.

Stanowisko Turcji. (AP.) „Times“ analizując dwulicową politykę Turcji, uprzedza rząd turecki, jako źrychwie dla usposobiony, o zgubnych następstwach, o ile Turcja wystąpi razem z Niemcami. Jedynie utrzymanie ścisłej neutralności może ocenić Turcję. Wszystkie endoziemskie poczty w Turcji zawiesiły swe czynności.

W Turcji. W Bukareszcie otrzymano ze źródła wiarodogodnego wiadomość, że najpóźniej we czwartek (wczoraj) Turcja zdecyduje się na wielkiej wagi krok przeciw Rosji.

Jednocześnie z Wiednia telegramują do Kopenhagi, że w rejonie Warne — Burgas krąży torpedowce. Pisma austriackie wiążą to z nieodwołalnym wystąpieniem Turcji. Stanowisko Turcji wobec Grecji stało się groźnym. Pisma komunikują, że po zawarciu porozumienia z Bułgarią, W. Porta wystąpiła z żądaniem zwrotu przez Grecję gruntów, należących do poddanych tureckich, którzy zbiegli z Macedonii. Z powodu nieuczynienia zadość temu

żądaniu „Tanin“ pisze: „Nastąpiła chwila, w której opór Grecji powinien wywołać represje“. W dalszym ciągu ludność grecka ucieka do portów greckich, skąd, ze względu na wielką ich liczbę, z trudnością wielką można ich wyprowadzić w głąb kraju. Pełnomocnik Grecji, Panas, złożył Porcie protest z powodu przesładowania greków; protest ten jednak został bez odpowiedzi.

Według pogłosek, przerwanie komunikacji z morzami, Egejskim i Marmora wywołane zostało właśnie zaostrzeniem się stosunków turecko-greckich.

Ministerjum sprawiedliwości zawiadomiło prokuratora generalnego o skasowaniu sądów konsularnych i o konieczności przekazania niezakończonych spraw poddanych obcych sądom ogólnym tureckim.

Z Serbji. (AP.) Według doniesienia „Bura prasowego“ z d. 17 (30) bm., serbsko-czarnogórskie wojska, które wkroczyły do Bośni, po zaciętej bitwie ze znacznymi siłami austriackimi, zajęły ważne pozycje: Waznica, Itrysie i Kraljewa gora. Przedsięwzięto środki przeciwko bombardowaniu Bialogrodu.

Artylerja serbska uszkodziła austriacką łódź motorową pod Orszawą i zbombardowała warsztaty, przeznaczone do reperacji statków. W innych punktach frontu sytuacja bez zmiany.

Sprawy albańskie. (AP.) „Popolo Romano“ komunikuje, że we włoskim ministerjum spraw zagranicznych niema urzędowego potwierdzenia o wybraniu księcia Burchana-effendiego na władcę Albanji. Ta sama gazeta kategorycznie zaprzecza, jakoby Włochy miały zamiar wysłać ekspedycję wojenną do Albanji.

Poddani rosyjscy. (AP.) W dn. 16 (29) bm. na parowcu floty oholniczej „Woroniec“ przybyło z Genui do Salonik 6,209 poddanych rosyjskich i na francuskim statku 277. Wszyscy oczekują na pozwolenie przejazdu przez Bułgarię.

Na morzach. (AP.) Admiralicja angielska komunikuje, że krążownik niemiecki „Emden“ w tych dniach napadł na oceanie Indyjskim 5 parowców angielskich, które zatopił. Oprócz tego tenże krążownik schwytał węgowiec angielski. Żołęgi zatopionych parowców przesadzono na parowiec angielski „Griffvill“, który został również schwytany, lecz następnie puszczoney przybył do Colombo.

Na morzu Śródziemnem. Gdyby Grecja i Turcja przyłączyły się do zatargu obecnego — co staje się coraz bliższe — położenie na morzu Śródziemnem pozostałoby niezmiennione, tj. wyższość floty angielskiej, francuskiej i greckiej nad austriacką i turecką byłaby taka pewna, jak wyższość siły morskiej angielsko-francuskiej nad flotą austriacką.

Jako siły morskie, przeznaczone do działania na pełnym morzu, Francja stawia na linję bojową 16 pancerników, a mianowicie: 2 „Jean-Bart“, 6 „Danton“, 5 „Patrie“ i 3 „Suffren“, do których przyłączy się jeszcze „France“ i „Paris“ — wszystkie one mają, jako ciężką artylerję, działa 305-milimetrowe — nadto 6 krążowników opancerzonych.

Eskadra angielska obejmuje 4 krążowniki bojowe typu „Invincible“, z których każdy ma 4 działa 305-milimetrowe, oraz 4 krążowniki opancerzone, z okresu, poprzedzającego tego typu „Dreadnought“.

Grecja posiada trzy stare pancerniki, zaopatrzone w działa 270-milimetrowe, ale nabyła w St. Zjednoczonych dwa pancerniki, spuszczone na morze w r. 1905, których artylerja składa się z czterech dział 305 i ośmiu 203-milimetrowych. Oprócz tego posiada krążownik opancerzony „Georgios-Averol“, który oddał duże usługi podczas ostatniej kampanji; zaopatrzone jest w działa 234-milimetrowe, a szybkość jego wynosi 24 węzły.

Jeżeli zatem weźmie się za punkt porównania tylko artylerję najcięższego kalibru, jest 80 dział 305-milimetrowych we flocie francuskiej na pancernikach, pełniących służbę; 32 na czterech „Invincible“ angielskich i 8 na pancernikach greckich, czyli ogółem 120.

Austria przeciwstawiłaby tej cyfrze 15 pancerników, z których sześć tylko byłoby zaopatrzone w działa 305-milimetrowe, a mianowicie: trzy „Viribus-Unitis“, posiadające 36 dział 305-milimetrowych i trzy „Zriny“ — posiadające ich razem dwaście. Austria ma dwa krążowniki opancerzone o 6,300 i 7,400 tonn, które posiadają tylko działa 240-milimetrowe.

Turcja przełączyła się — dwa pancerniki, które wkrótce miały być jej dostarczone, „Reszadis“ i „Osman I“, zostały pochwycone przez rząd angielski. Pancerniki posiada tylko dwa, które kupiła od Niemiec, „Barbaross-Hafredin“ i „Burgud-Reiss“ o 10,000 tonn, posiadające tylko działa 280-cio kalibr. Kupno pancerników „Goeben“ i „Breslau“ nie przysparzają Turcji istotnej siły bojowej; dlatego, że „Goeben“, podobnie jak dwa pancerniki tego samego pochodzenia, co on, uzbrojony, jest tylko w armaty 280-milimetr.

Słowem floty otomańskiej i austriacka przeciwstawiają tylko 48 dział 305-milimetr. 120 działom drugiej grupy.

Krążownik „Emden“. Niemiecki krążownik „Emden“, operujący obecnie na wodach indyjskich, przed wojną stał w Kiao-Czao. Po wybuchu wojny angieli byli przekonani, że krążownik ciągle jest na miejscu, to też ukazanie się jego w zatoce Bengalskiej było zupełnie niespodziewaniem. Prawdopodobnie „Emden“ wydosłał się z Kiao-Czao przed blokadą zatoki. Obecnie angieli zorganizowali prawidłową pogon za statkiem niemieckim.

Katastrofa ze statkiem niemieckim. W Kopenhadze dowiedziano się, że podczas trwającej dwa dni burzy na morzu Północnem, u północnego cyplu Jutlandji niemiecki statek strażniczy wpadł na własną minę i zatonał ze znaczną częścią załogi.

Z Urnii. (AP.) Z powodu sporu przy podziale zrabowanych łupów wynikło zbrojne starcie pomiędzy plemionami kurdów. Są zabici i ranni.

W dn. 16 (29) bm. kurdowie ostrzeliwali podjazd rosyjski. W tymże dniu kurdowie turecy napadli na kozaków perskich, którzy stracili wielu zabitych i rannych.

Z pod Cin-Dao. (AP.) Angielskie min. spraw zagranicznych urzędowo donosi, że d. 13 (26) bm. wojska angielsko-japońskie, operujące przeciwko Cin-Dao, rozpoczęły atak na pozycje czolowe, wysunięte 4 kilometry przed główną linję Niemców. Pomimo niezmiernie silnego ostrzeliwania przez Niemców z morza i lądu, sprzymierzeńcy wyparli Niemców z pozycji czolowych i zajęli stanowisko na całym terytorjum przed główną linją obronną.

Lotnicy japońscy. Wojna japońska - niemiecka dowiodła, że oblegająca Cin-dao armja japońska w całej rozciągłości zaczęła korzystać z usług dość szeroko, jak się okazuje, rozwiniętego w Japonji lotnictwa. Zająwszy nad zatoką Kiao-Czao szereg małych wyspek, japońscy niezwłocznie urządzili tam telefony, telegrafy, heliografy. Dla wywiadów w twierdzy użyto hydroplanu.

Gdy hydroplan po raz pierwszy wniósł się nad Cin-dao, odbywało się tam nabożeństwo w kościele, który był przepelniony. Z placu „Irtis“ wartownicy ostrzeliwali hydroplan, lecz bezskutecznie. Lotnik dalej wykonywał ewolucje, wreszcie rzucił bombę na składy okrętowe. Przeszła wybuchem tłum wybiegł z kościoła i rozproszył się po twierdzy. W tym czasie strzały karabinowe przebiły płótno skrzydeł hydroplanu, lotnik jednak nie dał za wygraną, wywołując szerszą w twierdzy panikę. Lotnik stracił drugą bombę o wielkiej sile w stacje telegrafu bez drutu. Teraz już ostrzeliwano lotnika ze wszystkich stron. Mimo to zdołał on powrócić do swego statku i zakomunikować wyniki wywiadu.

Po raz drugi wyruszył na wywiad hydroplan z dwoma lotnikami-lejtnantami. Mieli oni polecenie ożnać się na planie twierdzy nowy fort, zbudowany przez Niemców wewnątrz zatoki Kiao-Czao. Wywiązał się z zadania świetnie.

Gotowość finansowa Japonji. Przedstawiciele japońskiego przemysłu i handlu odwiedzili premiera hr. Okumę w celu wyjaśnienia szeregu kwestji, wywołanych udziałem Japonji w wojnie europejskiej.

Hr. Okuma oświadczył, że rząd skrupulatnie rozważał wszystkie okoliczności i że Japonja posiadała w dn. 14 sierpnia wolną gotowość w złocie — 352,900,000 jen i w srebrze — 250,000,000 jen. Wobec tego niema obaw, aby złoto w obrotu zmniejszyło się nawet w razie wojny przewlekłej.

Premjer zapewnił też przedstawicieli przemysłu, że nie przewidziane jest podwyższenie podatków już istniejących lub wprowadzenie nowych.

Japonja przeciw Turcji. Wiadomość o możliwym wystąpieniu w zbrojnym Turcji przeciw Rosji wywołała w Japonji żywe niezadowolnienie. Uważane jest za niewątpliwie, że o ile Turcja zaczepi też Anglię, to Japonja przesła Turcji ultimatum. W związku z tem odbywają się w Tokio długie narady posła angielskiego z japońskim ministrem spraw zagranicznych.

OSTATNIE TELEGRAMY. Z ERONTU PRUSKIEGO. PETROGRAD. (AP.) Komunikat Wodza Naczelnego z d. 18 bm. (1 października): „Defensywa armji niemieckiej z granic gubernji suwalskiej i łomżyńskiej trwała w dalszym ciągu pod naciskiem wojsk naszych. Szczegół-

W tym projekcie granicznym uderza uznanie rzeki Wisłoki za granicę etnograficzną dwu narodowości galicyjskich, Wisłoka bowiem przepływa przez ziemię czysto-polską, a dopiero San, według tak zw. „ukraińców“, rozdziela ich od polaków i ślad zawsze hasłem ich było polaków za San wyrzucił.

Należy dodać, że „Wieczernie Zwienio“ wychodzi pod tą samą redakcją, co tygodnik „Nowoje Zwienio“, w którym p. Brianczinow występuje, jako zwolennik Polski etnograficznej.

Austriacy lekarze polacy i medycy rosyjscy. Z Odesy komunikują, że podczas zawieszenia broni na trzy godziny na terenie galicyjskim, rosyjscie oddziały sanitarne na przednich pozycjach spotkały się z takimi oddziałami austriackimi.

Jeden i drugi oddział chwilowo powstrzymały pracę, lekarze austriacy zbliżyli się do rosyjskich i wrzeczyli im swoje bilety wizytowe. Wszyscy byli polakami. Po wymianie biletów lekarze sanitariusze nawzajem przystąpili do swej pracy ciężkiej.

NA FRONCIE FRANCUSKIM. (AP.) Z Bordeaux donoszą pod datą 16 (29) b. m., że sytuacja na teatrze wojny, podług zdania ster kompetentnych, rokuje zwycięstwo armiom sprzymierzonym. Wszystkie najbardziej wyteżone i zaciete ataki Niemców zostały pomysłnie odparte. Ciągłe i rozpaczliwe impetyczne rzuwanie wojsk niemieckich do ataków świadczy, iż odczuwają wzdowie Niemców konieczność wybrnięcia za wszelką cenę z sytuacji, stojącej się coraz trudniejszą i ryzykowniejszą. Pozaatem fakt, że niemiecy unikający dotąd walk na bagnety, obecnie sami do tego rodzaju starć doprowadzają, każe mniemać, iż odczuwają się u nich daję brak amunicji.

Buletynu urzędowego paryskiego w d. 17 (30) b. m. donosi, że na lewym skrzydle, t. j. na północ rzeki Somme, bitwa ciągle się rozwija i przybiera charakter decydujący.

W kierunku północnym pomiędzy rzekami Oise i Aisne, niemiecy forsownie zatakowali Trasillemont, miejscowość położoną na północno-wschód od lasu eglskiego, lecz została z wielkimi stratami odrzucon.

W centrum panuje względna cisza. Na całym froncie od Reims do rzeki Mocy, pomiędzy wzgórzami argońskimi a Moza, francuzi posunęli się naprzód.

W okrogu Woivre toczą się walki zaciete. Tu również wojska angielsko - francuskie posunęły się naprzód w kilku punktach, między innymi na wschód od St. Mihiel.

Na prawem skrzydle w Lotarynżii i Wogezach bez zmian.

(AP.) Do Petrogradu donoszą, że przewodź landsturm alzackiego, do wewnętrznych prowincji niemieckich trwa w dalszym ciągu, bo widocznie niemiecy obawiają się, że w razie zajęcia przez francuzów Alzacji landsturm miejscowy, przejdzie na stronę francuską.

W BELGJI. (AP.) Z Antwerpii telegramowano do Amsterdamu pod datą 17 (30), że w tym dniu, od godziny 8 rano niemiecy bombardowali Lierre, którego ludność uciekała do Antwerpii. Lierre zostało zamienione w ruiny.

Lotnicy angielscy nad Kolonją. Korespondent „Morning Post“ donosi szczegóły przelotu angielskich lotników wojskowych nad terytorjum niemieckim. Lotnicy opuścili się początkowo nad granicą i tu rozbiłi się na dwa oddziały. Jeden z nich skierował się do Kolonii i w ciągu półtorej godziny krążył nad miastem, spowitem w gęstą mgłę.

Ponieważ w rachuby anglików nie wchodziło rzuwanie bomb na samo miasto, co groziło świętyństwem i prywatnemu mieniu, a hangary Zeppelina w powódni mogły być niewiudoczne, lotnicy powrócili w powrotem. Düsseldorf był mniej spowity w mgłę i dlatego tam udało się rzuć bombę.

Zaczęła się ona na Bukowinie od miejsca, gdzie Seret przecina granicę Rumunji i wzdłuż tej rzeki posunęła się ku Karpatom, skąd po ich grzbiecie dojdzie naprzód do źródeł Wyszawy i Tissy (Wyszów i Cisa), około Szageta i Husta (na Węgrzech), obok komitatu Marmararo-

zeczywistnienia. Protest Papieża, doręczony Franciszkowi Józefowi przez nuncjusza wiedeńskiego przeciw znieważeniu przez wojska austriackie w Lubelskim świątyni katolickich, wywarł na wiedeńskiej ludności katolickiej przygnębiające wrażenie.

Z Niemiec. Listy, nadechodzące z Berlina do Sztokholmu, donoszą, że w fizjonomji stolicy zaszła pewna zmiana — oto znikły wszelkie wyrazy angielskie i francuskie. Tak naprzykład hotel „Bristol“ przemianowany został na „Caurod Uhl“, „Westminster“ na „Bahnhof hotel“, kawiarnia „Piccadilly“ nazywa się obecnie „Vaterland“, a wydawany stale „Przewodnik hotelowy“ podaje całe spisy takich zmian. Z wystaw sklepowych usunięte zostały reklamy dla towarów francuskich, czy angielskich; na zegarach u jubilerów, które zazwyczaj godzinę w każdej stolicy na świecie, nazywają Londynu, Paryża, Petrogradu i Brukseli zostały zalapione papierem.

Dziennik berliński „Lok. Anz.“ umieszcil przed paru tygodniami następującą wiadomość ze sztabu głównego: Po raz pierwszy od rozpoczęcia się bitew na zachodzie, cesarska mość przybył w dniu rocznicy Sedanu na front. W Sorbey spotkał się z następcą tronu. Późem cesarz odwiedził 7-my pułk grenadierów królewskich, którego wodzem jest ks. Oskar. Tu najwyższy wódz naczelny wygłosił do pułku przemowę, po której rozległy się grzmiące okrzyki „hurra“ i dźwięki hymnu narodowego.

(AP.) Ogłoszono w Niemczech, że czynności oficerów spełniać mogą podoficerowie.

(AP.) Podług praw niemieckich, wszystkie wypłaty dokonywane są asygnatami, oprócz wypłat przez wierzycieli owarunkowanych, że będą dokonane w walucie złotej. Obecnie Rada Rzeszy zniósła ten rygor względem istniejących zobowiązań.

Nowi dowódcy niemieccy. O nowomianowanych dowódcach armji niemieckiej „Riecz“ podaje następujące szczegóły: Dowódcą jednej z armji, general jazydu von Einem (lat 61), uczestniczył w kampanji r. 1870 — 71, służył w kawalerji i w sztabie generalnym. Od r. 1903 był pruskim ministrem wojny, a następnie dowodził VII-ym korpusem.

Obecny dowódca VII-go korpusu general piechoty von Kleir służył w sztabie generalnym. Dowódcą 14-go korpusu rezerwy, gen. von Stein, był uprzednim generalnym kwatremistrzem; służył przeważnie w sztabie generalnym. Dowódcą 10-go korpusu rezerwy, von Eben, był ostatnio dowódcą 30-cj dywizji piechoty w Alzacji.

Nowe granice. Wychodzące z Petrogradzie „Wieczernie Zwienio“, organ niezawisłej, liberalnej myśli i zjednoczenia słowiańskiego, omawia w osobnym artykule „nową granicę“ rosyjską.

Zaczęła się ona na Bukowinie od miejsca, gdzie Seret przecina granicę Rumunji i wzdłuż tej rzeki posunęła się ku Karpatom, skąd po ich grzbiecie dojdzie naprzód do źródeł Wyszawy i Tissy (Wyszów i Cisa), około Szageta i Husta (na Węgrzech), obok komitatu Marmararo-

Wiednia przez Kopenhagę donoszą, że mimo milczenia prasy miejscowej, rozpaczliwe położenie Austrii nie stanowi już dla nikogo tajemnicy. Austriacki sztab generalny ponawia natarczywą prośbę swą do Niemce o przysłanie posiłków w kwotę 400,000 dla obrony Wiednia. Prośba ta ma jednak małe widoki u-

W obronie zabytków Krakowa. Z Rzymu donoszą, że dziennikarze i artyści włoscy mają wkrótce wystosować za pośrednictwem poselstwa swego odezwę do rządu rosyjskiego z prośbą, by podczas ewentualnej okupacji Krakowa wojska rosyjskie pokazały wandalom niemieckim, jak należy obchodzić się z dziełami sztuki.

Straty austriacków. „Wiener Journal“ obliczył, że armja austriacka straciła 12 generałów zabitych.

Wojna. W wydz. „Prawitelskiy Wiestnik“ z przed tygodnia (Nr. 211) czytamy: „Na froncie północno-wschodnim niemieckim wojska nasze w dniu 10 (23) bm. odparły usiłowania awangardy niemieckiej, zabiegającej o posunięcie się na wschód w obręb gub. suwalskiej. Następnie w obrębie Szacuczyn-Wincenta, według otrzymanych wiadomości, nastąpiły pomyślne dla nas utarczki oddziałów ezolowych. Należy też zaznaczyć, iż znaczne kolumny wojska niemieckiego, które w dniu 7 (20) bm. przekroczyły terytorjum nasze pod Mławą, obfity się na północ.

Wszystkie te dane wskazują na wielkie niezdecydowanie wojsk niemieckich w działaniu, gdy się wspominają zwłaszcza, że były dni, w których starć żadnych nie było. Niezdecydowanie to z drugiej strony wskazuje na to, iż niemiecy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przeprowadzają przesuwania wojska. Co się tyczy przemarszu kolumn niemieckich na północ, to przypuścić można, iż wojsko to jest przeznaczone do jakichś miejscowości w drugim rejonie Prus Wschodnich, lub też do rejonu Toruń — Kalisz, dokąd, według otrzymanych wiadomości, nadchodzą znaczne posiłki — lub też wreszcie do Krakowa.

W ten sposób zgrupowanie wojska niemieckiego na froncie wschodnim pomalą zaczyna się wyświetlać, obecnie można już stwierdzić, iż jedna grupa podąża ku Krakowowi, w sile około 4 korpusów, druga — do rejonu Toruń — Kalisz — zmusza się stopniowo w tym celu, ażeby po zosrodkowaniu tu dostatecznej sily przedsięwzięć osokolwiek; trzecia grupa, w Prusach Wschodnich, ma do rozwiązania zagadnienie, co ma robić dalej.

Dni najbliższe, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyniosą nam wiadomości, które wyjaśnią nam, choć w przybliżeniu, plany Niemców.“

WOJNA.

Na terenie wschodnim. W wydz. „Prawitelskiy Wiestnik“ z przed tygodnia (Nr. 211) czytamy:

Wszystkie te dane wskazują na wielkie niezdecydowanie wojsk niemieckich w działaniu, gdy się wspominają zwłaszcza, że były dni, w których starć żadnych nie było. Niezdecydowanie to z drugiej strony wskazuje na to, iż niemiecy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przeprowadzają przesuwania wojska. Co się tyczy przemarszu kolumn niemieckich na północ, to przypuścić można, iż wojsko to jest przeznaczone do jakichś miejscowości w drugim rejonie Prus Wschodnich, lub też do rejonu Toruń — Kalisz, dokąd, według otrzymanych wiadomości, nadchodzą znaczne posiłki — lub też wreszcie do Krakowa.

W ten sposób zgrupowanie wojska niemieckiego na froncie wschodnim pomalą zaczyna się wyświetlać, obecnie można już stwierdzić, iż jedna grupa podąża ku Krakowowi, w sile około 4 korpusów, druga — do rejonu Toruń — Kalisz — zmusza się stopniowo w tym celu, ażeby po zosrodkowaniu tu dostatecznej sily przedsięwzięć osokolwiek; trzecia grupa, w Prusach Wschodnich, ma do rozwiązania zagadnienie, co ma robić dalej.

Dni najbliższe, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyniosą nam wiadomości, które wyjaśnią nam, choć w przybliżeniu, plany Niemców.“

W obronie zabytków Krakowa. Z Rzymu donoszą, że dziennikarze i artyści włoscy mają wkrótce wystosować za pośrednictwem poselstwa swego odezwę do rządu rosyjskiego z prośbą, by podczas ewentualnej okupacji Krakowa wojska rosyjskie pokazały wandalom niemieckim, jak należy obchodzić się z dziełami sztuki.

Straty austriacków. „Wiener Journal“ obliczył, że armja austriacka straciła 12 generałów zabitych.

Wiednia przez Kopenhagę donoszą, że mimo milczenia prasy miejscowej, rozpaczliwe położenie Austrii nie stanowi już dla nikogo tajemnicy. Austriacki sztab generalny ponawia natarczywą prośbę swą do Niemce o przysłanie posiłków w kwotę 400,000 dla obrony Wiednia. Prośba ta ma jednak małe widoki u-

W obronie zabytków Krakowa. Z Rzymu donoszą, że dziennikarze i artyści włoscy mają wkrótce wystosować za pośrednictwem poselstwa swego odezwę do rządu rosyjskiego z prośbą, by podczas ewentualnej okupacji Krakowa wojska rosyjskie pokazały wandalom niemieckim, jak należy obchodzić się z dziełami sztuki.

Straty austriacków. „Wiener Journal“ obliczył, że armja austriacka straciła 12 generałów zabitych.

Wiednia przez Kopenhagę donoszą, że mimo milczenia prasy miejscowej, rozpaczliwe położenie Austrii nie stanowi już dla nikogo tajemnicy. Austriacki sztab generalny ponawia natarczywą prośbę swą do Niemce o przysłanie posiłków w kwotę 400,000 dla obrony Wiednia. Prośba ta ma jednak małe widoki u-

W obronie zabytków Krakowa. Z Rzymu donoszą, że dziennikarze i artyści włoscy mają wkrótce wystosować za pośrednictwem poselstwa swego odezwę do rządu rosyjskiego z prośbą, by podczas ewentualnej okupacji Krakowa wojska rosyjskie pokazały wandalom niemieckim, jak należy obchodzić się z dziełami sztuki.

Straty austriacków. „Wiener Journal“ obliczył, że armja austriacka straciła 12 generałów zabitych.

Wiednia przez Kopenhagę donoszą, że mimo milczenia prasy miejscowej, rozpaczliwe położenie Austrii nie stanowi już dla nikogo tajemnicy. Austriacki sztab generalny ponawia natarczywą prośbę swą do Niemce o przysłanie posiłków w kwotę 400,000 dla obrony Wiednia. Prośba ta ma jednak małe widoki u-

W obronie zabytków Krakowa. Z Rzymu donoszą, że dziennikarze i artyści włoscy mają wkr

nie góra walka toczyła się na zachód od Senna. Wojska atakujące Ossowiec z powodzeniem cofają się na północ. W zachodnich powiatach gub. piotrkowskiej i kieleckiej znajdują się znaczne siły niemieckie, większa część których stanowią wojska przewiezione z zachodu. Nasza kawaleria i oddziały czołowe dokonywały na tym terenie energicznych wywiadów i częstymi oraz energicznymi atakami utrduniają dalsze przemieszczanie przeciwnika.

Petrograd. (AP.) D. 18 bm. (1 paźdz.). Akcja wojsk niemieckich na terytorium rosyjskim wyznała się. Skonstatowana została dążność przesuwania się wyłącznie po drogach szosowych. Artylerja i tabory niemieckie na drogach błotnistych stają się bezwładne. Otrzymało wiadomości o taborach niemieckich, które ugrzęzły w gub. kaliskiej w pierwszym pochodzie po drogach bocznych. Wspaniałe powodzenie miał atak dywizji kawalerji rosyjskiej na awangardę niemiecką, wychodzącą z Jędrzejowa w kierunku Kiele. Piechota nieprzyjacielska zaskoczona zniemacka uciekła do Jędrzejowa, rzucając broń. Kawalerja nasza wrabiała się w bezładny tłum uciekinierów.

Podczas bombardowania twierdzy Osowiec, pociski nieprzyjacielskie zadaly największe straty głównie domom spokojnej ludności i uszkodzaly drugorzędne komunikacje telefoniczne. Dzięki dużej liczbie ilości moenych kazamat betonowych, garnizon i najważniejsze zasoby twierdzy ucierpialy bardzo malo.

W lasach augustowskich wojska rosyjskie musiały napierać prawie bez poparcia artylerji.

Na południe od Augustowa walka toczyła się pierw w pierw szczególnie gorąca na linii Sanna — Białobrzegi. Wynik walki był zdecydowany przez kolumnę rosyjską, która przeprawiła się przez kanał Augustowski, a Słuzzy Borki i obszedły uderzyła na Augustów od zachodu.

Na północno lasów augustowskich trzeba było atakować arjergardę niemiecką w licznych przejściach między jeziorami i na pozycjach oszańcowanych. Tu piechota rosyjska otrzymała poważne poparcie ciężkiej artylerji, która zadala ogromnie dotkliwe ciosy znajdującemu się w okopach, a następnie cofającemu się przeciwnikowi.

Bitwa toczy się na bardzo szerokim froncie. Niemcy rozlokowali się: Marjampol na południe od Sęczanicy na do Wasoszy. Miejscowość porozdzielana wodami i utrudniająca łączność wojsk rozbiła walkę na szereg oddzielnych potyczek.

Wszędzie wojska rosyjskie z powodzeniem posuwają się naprzód.

Petrograd. (AP.) Synod otrzymał z Radomiu urzędowe doniesienie o barbarzyństwie niemieców podczas przebywania w tym mieście. Cerkiew gimnazjalna została sprofanowana i bardzo zdemolowana. Po odejściu niemieców odfotografowano wnętrze cerkwi, aby uwiecznić ślady pobytu wroga. Również sprofanowaną została cerkiew pałkowa w Radomiu. Zrabowane w mieście i okolicy przedmioty niemiecy zabrali z sobą, a za prowianty, których nie zdążyli zabrać, kazali miastu zapłacić 6 tysięcy marek, co nie zostało wypłacone.

Z FRONTU FRANCUSKIEGO. PARYŻ. (AP.) Komunikat urzędowy z d. 17 (30) bm. „Ogólna sytuacja nadal jest zadawalająca, nie zostały żadne zmiany zasadnicze, oprócz Woivre, gdzie wojska francuskie zajęły Seche Prey i posunęły się do rzeki Rupt de Mad.

BORDEAUX. (AP.) Obecna sytuacja na teatrze wojny przedstawia się b. pomysłnie. Zajęcie Seche Prey zagraża wojskom niemieckim operującym w okrogu St. Miheil. Na lewym skrzydle niemiecy, aby uniknąć obejścia, coraz bardziej rozciągają front na północ.

Z BULGARJI. Sofja. (AP.) Gazeta „Mir“, pisząc o wytyczonych krokach wojennych anstrjaków na froncie serbskim, nazywa je usiłowaniami rozniecenia pożaru na Bałkanie i podburzaniem bułgarów do wystąpienia przeciwko Serbji. Ostrzegając rząd przed niebezpieczeństwem „Mir“ oświadcza, że podobny krok byłby zbrodnią przeciwko interesom narodu. Gazeta „Preporoc“ potępia gazetę występującą przeciwko trójporozumieniu, bo wytwarza to w państwach trójporozumienia nastroj wrogi względem Bułgarji.

NA MORZU. Kopenhaga. (AP.) Donoszą z Rimini, że statek rybacki „Morosini“, znajdujący się o 15 kilometrów od brzegu, wpadł na pływającą minę i zatonął wraz z 10 ludźmi załogi. Z Torrento wypłynęły dwa statki wojenne z specjalnymi aparatami do wylawiania min.

Tokio. (AP.) W dn. 17 (30) bm. podczas wylawiania min zatonął jeden trauler, a drugi został uszkodzony. Czterech marynarzy straciło życie, 19 odniosło rany.

W KOLONIACH. Londyn. (AP.) Admiralicja donosi, że krążownik angielski „Cumberland“ pochwytil na rzece Kamerun 8 parowców niemieckich i jeden parowiec lini Hamburg — Ameryka, ogólnej pojemności 30,915 tonn. Pochwycono również została kanonierka niemiecka.

POD CIN-DAO. Cifu. (AP.) D. 18 bm. (1 paźdz.). Działa oblężnicze zostały ustawione na pozycjach angielsko-japońskich o dziesięć wiorst od Cin-Dao. W niedzielę niemiecy zostali wyparci z fortifikacji pod Lid-Sua o ośm wiorst od Cin-Dao.

Tokio. (AP.) W dn. 18 bm. (1 paźdz.) pierwsza linja fortyfikacji Cin-Dao została zajęta przez japończyków. Codziennie znacząco z aeroplanów bomby wywołują panikę w oblężonej fortecy. Japończycy zbliżyli się do głównych fortów o 10 wiorst od tychże.

„Zeppelin“ w wojnie europejskiej.

Świetne postępy lotnictwa nie zdołały w Niemczech przywrócić sławy hr. Zeppelina. To że, słysząc bezustannie o niezwykłym rozgłosie, jaki zyskały i wciąż jeszcze zyskują jego balony, można by mimowoli w końcu nabrać przekonania — pisze w „Nowej Gazecie“ p. M. Król, inżynier-aeronauc — iż są to jakoweś monstra, zdolne palić i burzyć nie tylko miasta bezbronne, lecz nawet fortece i pancerniki. Jednakże pobieżne nawet rozważenie się w położeniu wykazuje już, że pozorny ów rozwój balonów niemieckich jest prosto owocem wpływów osobistych hr. Zeppelina i ambicji narodowej prusaków, którzy włożyli już w swe sterowce olbrzymie fundusze, każdy bowiem Zeppelin kosztuje do 2,000,000 fr. Wzmaniaż za te nakłady Niemcy otrzymali od Zeppelina kilkanaście napowietrznych spacerów osób ukoronowanych i utytułowanych. Nie pozatem.

Wprawdzie z drugiej strony francuskie sterowce pod względem użyteczności też niewiele wykazały, lecz daje się to łatwo wytłumaczyć stanowiskiem władz wojskowych we Francji, które przechylały się ostatnio w stronę rozwoju flotyli samolotów na niekrotkie sterowców. Istotnie zarówno kółka techniczne, jak

i wojskowe uważają obecnie balon sterowy za przeżytek wobec teraźniejszego samolotu. Widać bowiem wyraźnie, iż od pewnego czasu rozwój sterowców stanął na martwym punkcie. Znaczną szybkość jest, jak wiadomo, kwestją bytu lub niebytu dla statku napowietrznego w wale z siłą wiatru. Otóż od lat 10 wszelkie starania w tym kierunku spełżyły prawie na niczem i największa szybkość, osiągnięta przez sterowce, nie przekracza 70 kilom., podczas gdy szybkość samolotu jest z górą 200 kilom., wznosząc przytem z każdym dniem niemi.

Niemcy już na samym początku wojny obecnej oddają pierwszeństwo swym Zeppelinom. Natomiast Francja, o ile dotychczas zasiała swą flotylę balonami, to czyni to prawie z siłą tradycji i bezwładności każdego przytyku technicznego, głównie zaś fundusze kładzie na budowę samolotów. Mówimy to na zasadzie opinji oficerów francuskich, podających swe zdanie w pismach lotniczych. Otóż to jest przyczyna, że obijają nam się wciąż o uszy owe Zeppeliny, a wie nie słychać o balonach francuskich. Francja nie chce marnować swych sił.

Zwracając się do faktów z obecnej wojny, okazuje się, że w pierwszych jej dniach wszędzie jakoby pełno było Zeppelinów. W rezultacie skończyło się na zniszczeniu jednego przez Gurosa, inne zajęły się wielce „bojową“ rolą rozrzucając odezwy oraz bombardowania pałaców — i na tem konie. Być może, nie do pisuje im pogoda, lub może niewygodny wojenny dają im się zbytby we znaki, należy bowiem zaznaczyć, że olbrzymi i sżywny Zeppelin wymaga specjalnych terenów do lądowania, wywiczonych oddziałów do obsługi oraz ogromnych szop ochronnych. Wskutek swej budowy nie może on być transportowany ani koleją, ani też innym środkiem lokomocji i, raz wypełniony wodorem, musi tak pozostać w ciągłej gotowości.

Prócz Zeppelinów posiadają Niemcy jeszcze dwa ustroje balonów. Jeden t. zw. półsżywny majora Grossa, wzorowany na francuskim „Lebaudy“, drugi t. zw. luzny majora Parsevala, i, jakkolwiek nie ustępuje on Zeppelinowi, to jednak ani jedne, ani drugie nie zyskały takiego rozgłosu. Da się to wszakże łatwo wytłumaczyć, a mianowicie, jak wiadomo, hr. Zeppelin pierwszy w sposób oryginalny i praktyczny rozwiązał budowę sterowca ustroju t. zw. sżywnego, co mimo wszystko należy mu przynależać. Próż tego wykonanie balonu jest istnem arcydziełem techniki. Otóż w tem właśnie

tkwi istota zagadnienia, dlatego Niemcy tak silnie trzymają się swych Zeppelinów; wiedzą oni, że apoteozując Zeppelina, wychwalają tem samem swoje „niemieckie“ dzieło. Z drugiej znow strony pojmują oni doskonale całą przewagę samolotu nad sterowcem. To że poza flotylą sterowców posiadają dosyć silną flotylę samolotów. Nie piesznią się jednak tem, czując, iż dotychczasowe ich pomysły na tem polu są zaopozyczone poważnie od francuzów.

W chwili obecnej niema danych co do dokładnej liczby Zeppelinów, to wszakże stwierdzić można, że pod koniec 1913 r. w gotowości bojowej było ich co najwyżej kilkanaście. Tyłż w przybliżeniu jest sterowców Parsevala i Grossa razem, nie licząc kilku sterowców ustroju „Schitt — Lanz“ o szkieletie drewnianym. W najważniejszych punktach strategicznych Rzeszy, a zwłaszcza na pograniczu z Francją oraz w głównych portach wojennych, wybudowano ogromne szopy, jako stacje ochronne, bez których Zeppelin nie może się obejść. Obozowanie w otwartem polu w czasie niepogody jest niedopuszczalne, gdyż szkielet Zeppelina, zbudowany b. misternie z cienkich prętów aluminiowych, jest chrupki i łatwo ulega uszkodzeniu przy niezręcznym ruchu.

O ile chodzi o walkę z samolotem, to Zeppelin nie może mu dotrzymać pola, gdyż jest w porównaniu z nim zbyt ociężały, powoli się wzbija i nigdy nie jest w stanie osiągnąć takiej wysokości jak samolot. Próż tego jest znacznie więcej narażony na strzały nieprzyjacielskie.

Francuskie sterowce bynajmniej nie ustępują niemieckim, a być może nawet pod względem wartości bojowej poniekąd przewyższają je. Są bowiem niewielkich rozmiarów, luzne, t. zn. pozbawione sżywnego szkieletu, a więc tem samem łatwe do składania i przewozu koleją lub nawet zwykłym wozem. Wystarczy im maly personel do obsługi. Poza tem, jako lżejsze od niemieckich, z większą łatwością osiągną znaczne wysokości, co zwłaszcza duże znaczenie ma w służbie wywiadowczej. Jeśli mimo to sterowce francuskie nie dają w obecnej wojnie o sobie

znać, oznacza to, iż francuzi oddają pierwszeństwo swym samolotom.

ROZMAITOSCI.

** Nieco cyfr. Wojna obecna odznacza się przedewszystkiem rozległością frontu bojowego, uruchamiającego tak olbrzymie zastępy sił walczących, o jakich dotychczas dzieje wojen pojęcia nie dawały.

Posiadać przeważnie frontem wojny jest linja granicy państw walczących lub też równoległa do nich linja ofensywy, przeto ciekawe są liczby przoszczurzeni granicznej państw, prowadzących wojnę.

Wymiarymi dziś liczby, określające w kilometrach linje granicy lądowej, dzielącej Rosję od państw sąsiednich: Austro-Węgier — 1,115 kilometrów, Niemiec — 1,110 km., Rumunji — 750 km., Norwegji — 715 km., Szwecji — 502 kilometry i Turcji — 502 km.

Powierzchnia Rosji europejskiej wynosi 4,800,000 km. kwadr. Powierzchnia Austro-Węgier 690,000 km., Niemiec 475,000 km., Francji 471,000 km., Anglii (Wielkiej Brytanji europ.) 277,000 km., Włoch 252,000 km.

* Pałk sufrażystek. Zaama angielska sufrażystka, Haverfield, organizuje oddział amazoetek, który będzie oddany do rozporządzenia rządu dla obrony kraju i brzegów. Oddział odbehdzie trzymiesięczny kurs nauki. Pozytkowo ćwiczyć się w strzelaniu, a następnie w ogólnych ćwiczeniach wojskowych. Za każdą godzinę nauki amazonki plać oficerowi instruktorowi po 10 pensów każda. Oddział amazoetek umunduruje się na własny rachunek.

OD WYDAWNICTWA

„Kurjera Litewskiego“.

Dla prawidłowej ekspedycji „Kurjera Litewskiego“ uprzejmie prosimy Sz. naszych prenumeratorów o laskawe wycięcie naklejonego na „Kurjerze“ adresu i nadesłanie go nam wraz z zamówieniem na przyszłą prenumeratę. Pożądaniem jest również nadsyłanie drukowanego adresu przy wszelkiego rodzaju reklamacjach.

DOM HANDLOWY L. i E. METZLI S-ka Centralny Kantor Ogłoszeń (założony w 1878 r.) St.-Petrograd, Moskwa, Warszawa, Wilno, ulica Wielka № 96, telef. № 886. Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie piśma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych. 337a

FABRYKA KAWY PALONEJ HENRYKA AMSTERDAMA Wilno, róg Trockiej i Zawalnej, oddział ul. Wielka (pocz. Ostrobramskiej). Usilnie poleca: Niepobudząca kawę „SANITAS“ bez kofeiny według d-ra Michalisa. Rzadkie połączenie!!! nadzwyczajnie smaczna, mocna kawa, bez najmniejszego działania na nerwy. Cena za funt w blasz. pud. 50 kop. Taki sam gatunek w pacz. pap. 40 kop. Tamże sprzedaż, nadzwyczaj tania Holenderskiej i Szwajcarskiej czekolady.

Wyszła z druku i jest do nabycia KSIĄŻKA INFORMACYJNA „WILNO W KIESZENI“ (wydanie 1915 r.) 230 stronic. Plan miasta Wilna. Cena 60 kop. Żądajcie we wszystkich lepszych księgarniach. Mieszkania do wynajęcia po 6 pokoi w domach hr. TYSZKIEWICZA. ul. Wielka 96, Nadbrzeża 22. } Ze wszystkimi wygodami. Pr. 6-to Jerski 35 m. 1, od goda. 3 do 5-aj w.

Telef. 421-81 540-82 Pietrograd, № 27, prosp. Wozniesieński wprost cerkwi Wozniesienja. LECZNICA WOZNIESIEŃSKA Przyjęcia chorych we wszystkich specjalnościach do oddziału stacyjnego. (Chorzy umysłowo i na cierpienia zakaźne nie są przyjmowani). Indywidualny sposób leczenia dokonywany według zasad klinicznych, najzupełniej odpowiada poglądom współczesnej nauki. Przy lecznicy są pokoje oddzielne, oraz sale wspólne, oddziały fizyko-terapeutyczny, wodolecznia, leczenie światłem, elektrolecznia, prądy Arsonwala, gabinet roentgenowski, inhalatorjum. Leczenie chorego pozostaje pod kierunkiem lekarzy-specjalistów. Na konsylium zapraszani bywają profesorowie.

Prenumeratory „Kurjera Litewskiego“ MOGĄ PRENUMEROWAĆ I NABYWAĆ PO CENIE ZNIŻONEJ w roku 1914 następujące wydawnictwa: „Bibliotekę Pamiętników“ po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kurj. Lit.“ rocznie z przesyłką 7 rb. półrocz. rb. 3.50, kwartalnie 1.75; zamiast rb. 8, 4 i 2. „Dzieje porzobiorowe Litwy i Rusi“ Cena rocz. k. 35, z przesyłką k. 40; dla prenumerat „Kur. Lit.“ k. 25, z przesyłką k. 30. „Tygodnik Ilustrowany“ po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kur. Lit.“ rocznie z przesyłką rb. 10, półrocznie rb. 5, kwart. 2.50; zamiast rb. 12, 6 i 3. „Świat“ po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kur. Litew.“ rocznie z przesyłką rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2; zamiast rb. 9 roczn. rb. 4.50 półr. i rb. 2.25 kwart. „Encyklopedję Humoru“ 4 tomy. Cena rb. 10, dla prenumerat. „Kurj. Litewsk.“ rb. 9. „Bibl. Dzieł Wyborowych“ po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.“ rocznie rb. 11 k. 60, półrocznie 5.80; zamiast 12.80 i 6.30; w oprawie rocznie rb. 17 kop. 60, zamiast rb. 18.60. „Tygodnik mód i powieści“ („JASZ DOM“) po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kurjera Lit.“ roczn. rb. 5.30, półr. rb. 2.70; zamiast rb. 6 roczn. i rb. 3 półr. „Przyjaciel Młodzieży“ rocznie rb. 5, półrocznie 2.50, dla prenumerat. „Kur. Lit.“ cena zniżona na rb. 4.50 kop. i rb. 2 kop. 25; z „Przyjacielem Dzieci“ rocznie rb. 6, półr. rb. 3. „Przyjaciel Dzieci“ rocznie rb. 3, półrocznie rb. 1.50. Cena zniżona dla prenumerat. „Kur. Lit.“ rocznie rb. 2 k. 70, półrocznie rb. 1 kop. 35 Prenumeratory „Przyjaciel Młodzieży“ „Przyjaciel Dzieci“, pragnący otrzymać Bibliotekę dla młodzieży (miesięczne ilust. wydawnictwo ksiązkowe) dopłacają za oprawę kwartalnie po k. 45. „Mapę Litwy i Białej Rusi“ po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.“ rb. 1, na płótno rb. 2, (zamiast rb. 2 i 3), przesyłka kop. 50. Prenumeratę przyjmuje Administracja „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie, prosp. 6-to Jerski № 28, telef. № 129.

Pozostały w niewielkiej ilości egzemplarzy „Spis fabryk i zakładów przemysłowych w Rosji“ wydawn. Domu Handlowego L. i E. Metzli S-ka, redagowane przez „Więstnik Finansów“, wysyła się za 12 rubli. Żyłaszający się do głównego składu wydawnictwa D.H.L. i E. Metzli S-ka w Petersburgu, Morska 11, korzystają ze znacznego rabatu i nie opłacają kosztów przesyłki.

WYSZEDŁ Z DRUKU I JEST DO NABYCIA „PRZEWODNIK KOLEJOWY PO KRAJU PÓLNO-CNO-ZACHODNIM“ w cenie 25 kop. za egzemplarz. Żądać w księgarniach i kioskach kolejowych. BIURO PRZEPISYWAN H. SKARZYŃSKIEJ W WILNIE, Tatarska 12, telef. 1002. Szybkie i dokładne wykonanie poleceń. PRZYJMUJE UCZENICE.

Znakomite dzieło Ks. Gaudyasa ZASADY I CZŁOŚĆ WIARY KATOLICKIEJ, które znajdował się winno w każdej bibliotece, zarówno osób duchownych jak i świeckich, mogą prenumerat. „Kurjera Litewskiego“ nabywać w administracji tego piśma po cenie zniżonej, mianowicie: za 8 tomów (każdy tom objętości 350—400 str.) placą rb. 5, z przesyłką 7, zamiast rb. 8, z przesyłką rb. 10. DUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE Ulica Suworowska № 3. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE.

Przewodnik po Litwie i Białej Rusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białej Rusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. i kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.“, oraz w księgarniach. Kupno i sprzedaż. Króliki rasowe młode (niebieskie, szkie popielce i srebrzyste) do sprzedania w Pośpieszce ulica Piłkna 10 druga za restauracją, dom A. Skarżyńskiego. Ogłada można w niedzielę i święta. Posady i prace. a) Poszukiwane: Rządca majątku, z kilkonastoletnią praktyką w większych dobrach w Królestwie i na Litwie, znający się dokładnie na wszystkich działach gospodarstwa rolnego, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje znanych i poważnych właścicieli ziemskich, poszukuje posady od zaraz. Adres Administracja Kurjera dia 132. 44901. Mieszkania. Do wynajęcia pokój umiarkowanie biowany, osobne wejście. Zwierzyniec, ul. Montuski 13-2. 41754. Mieszkanie z 2-3 pokojami, z wygodami, ciepło, słoneczny, w okolicach Populanki, Portowej, Wielkiej, 6-to Jerskiej, potrzebne od Św. Michała Oferty „Kurjer“, pod liter. B. Mieszkanie do wynajęcia. Antokolska 44834. Pokój do wynajęcia od zaraz w inteligentnej polskiej rodzinie. Zwierzyniec, ul. Znamieńska № 22 m. 11, (wejście od ul. Sosnowej). Tamże przyjmują uczni starszych klas na mieszkanie. Umieblowane pokoje na Jarosławskim zaułku (drugi dom od Świętojerskiej) d. № 3, wiadomość w stróżu. 44875